Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX SOBOTA, 14 LISTOPADA 1953 R. NR 272 (2729)

Do nowych domów oddanych przed terminem w Szczecinie wprowadzają się lokatorzy

REALIZACJA zobowiązań październikowych przez robotników budowlanych przyniosła mieszkańcom woj. szczecińskiego nowe obiekty socjalne i przeszło 200 izb mieszkalnych.

PRACOWNICY Zjedn. Budownictwa Miejskiego oddali do użytku nowy blok szpitalny na 96 łóżek w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Szczecinie.

Do 94 izb mieszkalnych, oddanych w Czynie Październikowym do użytku przed terminem w osiedlu przy ul. Bejzyma, wprowadzają się już nowi lokatorzy. Prócz tego został na miesiąc przed terminem odbudowany gmach mieszkalny o 43 izbach przy al. Lenina w Szczecinie.

Robotnicy bazy rybackiej w Świnoujściu otrzymali dwa nowe domy o 64 izbach o 3 miesiące wcześniej niż przewidywał harmonogram.

★ **W MOSKWIE odbył się uroczysty wieczór przyjaźni radziecko-koreańskiej, zorganizowany przez Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) z okazji 2 rocznicy powstania Koreańskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR.**

★ **AGENCJA Nowych Chin donosi z Kaesongu, że delegacja koreańsko - chińska ogłosiła komunikat stwierdzający, że w dniu 12 bm. doradcy obu stron kontynuowali dyskusję na temat zagadnień związanych z konferencją polityczną w sprawie Korei.**

Konferencja prasowa u ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. MOŁOTOWA

AGENCJA Tass donosi z Moskwy: dnia 13 listopada br. minister spraw zagranicznych ZSRR W.M. Mołotow przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy radzieckiej oraz przebywających w Moskwie korespondentów zagranicznych.

W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

„DNIA 3 listopada rząd radziecki wystosował do rządów Anglii, USA i Francji notę w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W nocie tej rząd radziecki zaproponował zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, aby, po pierwsze — z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej rozważyć środki złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz, po drugie — z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego omówić problem niemiecki i związane z tym zagadnienia dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Ta nota rządu radzieckiego wywołała za granicą liczne echa zarówno ze strony kół oficjalnych, jak i w prasie różnych kierunków, gdyż w nocie tej wysunięte zostały zagadnienia, których rozwiązanie miałoby wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W szerokich kołach społeczeństwa wielu krajów propozycje rządu radzieckiego przyjęte zostały pozytywnie.

Inaczej ustosunkowały się do tych propozycji koła rządowe i niektóre organy prasy USA i Anglii, a także Francji. Prezydent USA Eisenhower nazwał nawet notę radziecką „negatywną", twierdząc, iż rzekomo „nota radziecka nie wyraża żadnego zamiaru wspólnego spotkania", chociaż takie oświadczenie pozostaje w wyraźnej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy.

SPRAWA zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych znajduje się obecnie w centrum zainteresowania międzynarodowej opinii publicznej. Mówienie o tym, iż Związek Radziecki rzekomo nie okazuje chęci „wspólnego spotkania" nie zdoła wprowadzić w błąd tych, którzy znają fakty. Nie trudno się przekonać, że sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Wystarczy przypomnieć, iż rząd radziecki tylko w ostatnim czasie trzykrotnie już stawiał wobec rządów USA, Anglii i Francji zagadnienie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych: 4 sierpnia, 28 września, 3 listopada.

Rzecz polega jednak nie na tym, iż rząd radziecki chce zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych, a rządy USA, Anglii i Francji nie chcą zwołania takiej konferencji. Nie można nie przyznać, że wszystkie te rządy wypowiedziały się za zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych. Niemniej jednak nie potrafiły one dotychczas osiągnąć porozumienia w sprawie celów zwołania takiej konferencji.

Jeśli chodzi o stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie, zostało ono szczegó-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„PARTIA to rozum, honor i sumienie naszej epoki". Te słowa Lenina są mottem wystawy pn. „50-lecie KPZR" zorganizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Szczecinie, a mieszczącej się przy al. Wojska Polskiego 67.

Wystawa składa się z pięciu części. Pierwsze cztery to obraz historii samej KPZR, ujęty w fotokopie dokumentów i zdjęcia. Piąta część wystawy, to historia rozwoju partii proletariackich w Polsce, stojących na straży internacjonalizmu — od SDKPiL do PZPR.

Oglądając tę wystawę widzimy jasno jak KPZR, a przy jej boku polscy rewolucjoniści, konsekwentnie dążyła, do przywrócenia Polsce prawdziwej niepodległości.

JEŻELI uczęszczasz na szkolenie ideologiczne, jeżeli studiujesz w szkole historię ruchu robotniczego, jeżeli na koniec bierzesz gazetę do ręki i czytając o tradycjach KPZR i PZPR chcesz się dowiedzieć czegoś więcej — obejrzyj wystawę. Pomoże ci ona w nauce, wyjaśni wiele spraw.

Przyda ci się na pewno.

Nowe krwawe demonstracje w Teheranie

Mordercza salwa policji i wojska do zwolenników Mossadika

JAK donosi agencja France Presse z Teheranu, dnia 12 bm. w procesie b. premiera Iranu Mossadika przemawiał prokurator, żądając dla oskarżonego kary śmierci.

DR MOSSADIK po przemówieniu prokuratora oświadczył m. in.: „Jestem sądzony dlatego, że walczyłem przeciwko cudzoziemcom. Postawiono mnie przed trybunałem, gdyż zażądali tego cudzoziemcy".

AGENCJA Reutera donosi z Londynu, że w dniu 12 bm. na ulicach miast irańskich wzmocniono oddziały policyjne i wojskowe wobec coraz gwałtowniejszego protestu ludności przeciwko sądowi nad Mossadikiem.

W Teheranie odbyły się olbrzymie demonstracje zwolenników Mossadika. Większość sklepów w stolicy Iranu była zamknięta na znak solidarności z manifestującymi tłumami. Policja i wojsko kilkakrotnie atakowały pochody demonstrantów, używając broni palnej. Dwie osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych. Liczba aresztowanych przekracza 140 osób.

Rozszerzone prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego obradowało nad sytuacją międzynarodową

i o aktualnych zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju

13 BM. odbyło się w Warszawie posiedzenie rozszerzonego prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

POSIEDZENIE poświęcone było omówieniu sytuacji międzynarodowej, w szczególności problemu niemieckiego w związku ze zbliżającą się sesją Światowej Rady Pokoju w Wiedniu oraz zadań stojących obecnie przed polskim ruchem obrońców pokoju. W konferencji, której przewodniczył członek Światowej Rady Pokoju, prezes Związku Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, udział wzięli wybitni działacze oraz aktywiści ruchu obrońców pokoju z całego kraju.

Przewodniczący PKOP, Jarosław Iwaszkiewicz wygłosił przyjęty żywymi oklaskami referat, w którym w sposób wyczerpujący omówił aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej i wskazał na zadania stojące przed polskim ruchem obrońców pokoju. Prof. Stanisław Kulczyński omówił wszechstronnie zagadnienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję o sytuacji międzynarodowej i zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju, przyjęli tekst pozdrowienia dla narodu francuskiego oraz rezolucję protestującą przeciw zagrabieniu polskiego statku handlowego „Praca" przez piratów kuomintangowskich.

Od 1-10 grudnia „Dni przeciwgruźlicze"

WZOREM lat ubiegłych Polski Czerwony Krzyż w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia oraz organizacjami społecznymi organizuje w całym kraju w dniach od 1 do 10 grudnia br. „DNI PRZECIWGRUŹLICZE".

W ROKU bież. główny nacisk położony będzie na upowszechnienie przeciwgruźliczych szczepień ochronnych — najskuteczniejszej broni w walce z tą groźną chorobą.

W zakładach pracy, w szkołach, w gromadach wiejskich organizowane będą wystawy, obrazujące dotychczasowe duże osiągnięcia Służby Zdrowia w Polsce Ludowej w walce z gruźlicą — smutną spuścizną ustroju kapitalistycznego.

W myśl tez IX Plenum KC PZPR ilość izb mieszkalnych oddanych do użytku w roku 1954 w skali krajowej wzrośnie o 20 proc. Warszawie przybędzie w br. 18 tysięcy nowych izb mieszkalnych, w przyszłym roku — 22 tysiące, a w roku 1955 — 29 tysięcy.

Na zdjęciu: Osiedle na Mariensztacie w Warszawie. Nowe domy mieszkalne przy ulicy Bednarskiej. (CAF)

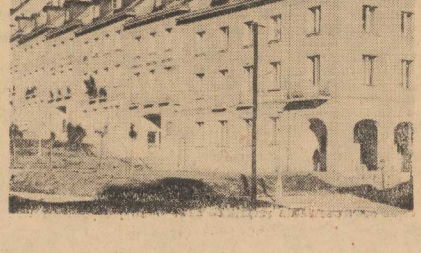

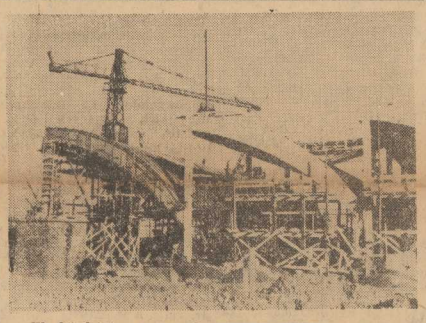

„...W dziedzinie przemysłu artykułów masowego użytku znajduje się w budowie i rozbudowie również wiele poważnych obiektów, jak: kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach.."

(Z referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta „Zadania Partii w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego.")

Budowa wielkich zakładów przemysłu bawełnianego w Zambrowie, które są jedną z wielu inwestycji Planu 6-letniego, wchodzi obecnie w decydujący etap.

Na początku przyszłego roku rozpocznie się w Zambrowie montaż urządzeń produkcyjnych. W połowie 1954 roku zakłady mają przystąpić do produkcji przędzy.

Nieomal całkowite wyposażenie zakładów w Zambrowie otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Część maszyn, jak np. zgrzeblarki dostarczy przemysł krajowy.

Na zdjęciu: Fragment budowy hali przędzalniczej przy pomocy zestawu kombajnów betoniarskich wyprodukowanych w kraju.

Nawet de Gaulle potępia układ o „armii europejskiej" pozbawiający Francję suwerenności

PRZEMAWIAJĄC w Paryżu na konferencji prasowej wobec licznych dziennikarzy gen. de Gaulle poruszył szereg zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej. Omówił on w szczególności sprawę układu o „armii europejskiej", potępiając go w ostrych słowach.

„Akt ten — mówił de Gaulle — pozbawia Francję suwerenności, depce jej najdroższe tradycje i zmusza ją do oddawania swych dzieci organizacji mającej bronić sprawy, która może okazać się obcą sprawą" De Gaulle podkreślił, że w przyszłej „armii europejskiej" dominować mają Niemcy. „Gdy toczyły się rokowania o ten układ — mówił dalej de Gaulle — nie konsultowano się w tej sprawie z odpowiednimi resortami, z parlamentem, z opinią publiczną. Zamknięto w jednym pokoju około 25 dyplomatów i oficerów, nazywając ich rzeczoznawcami. Przed podpisaniem układu nikogo nie pytano, jak gdyby przypadkowi posiadacze tek ministerialnych byli sami Francją...

Gen. de Gaulle domagał się również zrewidowania sojuszu z USA w ten sposób, aby pogodzić go z niezawisłością Francji. Oświadczył on, że Francja powinna dążyć do porozumienia ze Związkiem Radzieckim, jest bowiem nadal jego sojuszniczką, a traktat między Francją a Związkiem Radzieckim nigdy nie był wypowiedziany.

Aby wzmóc nacisk na Francję

Adenauer domaga się wzmocnienia

wojsk USA w Niemczech zach.

WEDŁUG doniesień dziennika „Der Abend" z Bonn, natychmiast po wizycie szefa połączonych sztabów USA Radforda w Bonn, oficjalny biuletyn rządu Adenauera wystąpił z żądaniem wzmocnienia wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich.

DZIENNIK „Frankfurter Allgemeine" pisze w związku z tym, że wzmocnienie wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich powinno stanowić przede wszystkim środek nacisku na Francję.

KURIEREM ZE ŚWIATA

★ **W BERLINIE odbyło się II posiedzenie radziecko - niemieckiej mieszanej komisji do spraw przekazania bez odszkodowania na własność NRD 33 przedsiębiorstw radzieckich. Przedsiębiorstwa te zostaną przekazane w dniu 1 stycznia 1954 r.**

★ **WILHELM PIECK przyjął delegację przedstawicieli handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego NRD celem omówienia z nimi zagadnienia lepszego zaopatrzenia ludności NRD w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe w toku realizacji nowego kursu.**

KURIEREM Z KRAJU

★ **W WARSZAWIE odbyło się posiedzenie prezydium Ligi Kobiet, na którym nakreślono najbliższe zadania organizacji w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR. Prezydium uchwaliło zwołać na dzień 15 i 16 listopada br. plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet.**

★ **WYTWÓRNIA filmów dokumentalnych ukończyła realizację filmu dokumentalnego o tegorocznym Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów pt. „Byliśmy w Bukareszcie".**

★ **W CENTRALNYM Klubie TPP-R w Warszawie została otwarta wystawa pn. „O dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego". Wystawa obrazuje za pomocą ciekawie opracowanych plansz, wykresów i fotomontaży wytyczne rozwoju gospodarczego Kraju Rad, zmierzające do dalszego podniesienia dobrobytu ludzi radzieckich.**

DNIA 12 bm. opuścił Poznań udając się do Gdańska znakomity zespół Moskiewskiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. E. Wachtangowa.

★ **W DNIACH od 14 do 16 bm. na politechnice warszawskiej — największej uczelni technicznej w kraju odbędzie się pierwsza sesja naukowa młodych pracowników nauki.**

Dziś 6 stron

KONFERENCJA PRASOWA u ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

słowo sformułowane w nocie ZSRR z 3 listopada. Stanowisko nasze polega na tym, że konferencja ministrów spraw zagranicznych jest niezbędna i pożyteczna, jeżeli zwołanie takiej konferencji będzie miało na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jeśli sądzić z niektórych oświadczeń rządów USA, Anglii i Francji — wypowiadają się one również za złagodzeniem napięcia między narodowego. Ale, jak widać, co innego jest wypowiadać się za zmniejszeniem napięcia w stosunkach międzynarodowych, a co innego — uczynić realne kroki w tym kierunku.

My uważamy, że konferencja powinna się odbyć po to, aby uczynić krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Tym właśnie celom powinno służyć rozpatrzenie kroków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jak również omówienie problemu Niemiec łącznie ze sprawą przywrócenia ich jedności narodowej i zawarcia traktatu pokojowego, ponieważ rozwiązanie problemu niemieckiego jest najściślej związane z zapewnieniem bezpieczeństwa Europy, a więc ze złagodzeniem napięcia międzynarodowego.

Inne stanowisko zajęły rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Odmawiają one rozpatrzenia sprawy złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a omówienie problemu niemieckiego chcą podporządkować nie żądaniom przywrócenia jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, lecz żądaniom przyśpieszenia ich remilitaryzacji.

OSĄDZCIE sami, czy idąc tą drogą można przyczynić się do tego, by dokonać kroku naprzód w kierunku utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego? **My, ludzie radzieccy odpowiadamy na to: Nie można będzie tego uważać za krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju, nie przyczyni się to do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.**

Wobec tego w jakimże celu wysunięta została propozycja zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Lugano? Widocznie nie po to, aby dołożyć poważnych starań w celu uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych i zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Nie jest oczywiście rzeczą przypadku, że przedstawiciel Departamentu Stanu USA natychmiast po ogłoszeniu noty zawierającej propozycje konferencji w Lugano wyraził „poważną wątpliwość, czy będą osiągnięte jakieś ostateczne porozumienia w wypadku, jeśli konferencja w Lugano dojdzie do skutku".

W tych dniach opublikowany został artykuł posła do parlamentu holenderskiego prof. Herredsona, który interpretuje stanowisko USA, Anglii i Francji jako bezpośrednie dążenie do tego, by wszelkie rozmowy o konferencji czterech mocarstw doprowadzić do negatywnych wyników. „Są nawet wszelkie podstawy do przypuszczenia — powiada on — że właśnie to niepowodzenie było ich rzeczywistym celem".

Można oczywiście prowadzić rozmowy w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw, skoro nie podobna ignorować faktu, że szerokie koła międzynarodowe odnoszą się do tego przychylnie, a w istocie prowadzić sprawę tak, by te rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. Związek Radziecki ma do tego zupełnie inny stosunek. Sprawa konferencji nie jest dla niego przedmiotem spekulacji. Nasze zainteresowanie konferencją związaną z uregulowaniem najpilniejszych problemów międzynarodowych podyktowane jest dążeniem do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Oto dlaczego Związek Radziecki proponował i proponuje rozpatrzenie z udziałem USA, Anglii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej sprawy złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nikt nie może zaprzeczyć, że udział Chińskiej Republiki Ludowej ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych, tak samo, jak nie można poważnie mówić o uregulowaniu najpilniejszych problemów międzynarodowych, nie poruszając sprawy stosunków wzajemnych między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową. Dla całkowitego uregulowania kwestii koreańskiej, łącznie z wycofaniem wojsk obcych z Korei i rozwiązaniem problemu zjednoczenia państwa koreańskiego, ważne jest również to, by inne kraje liczyły się z uzasadnionymi interesami takiego państwa azjatyckiego, jak wielka Chińska Republika Ludowa. Sam fakt osiągnięcia porozumienia w sprawie konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chin świadczyłby o tym, że dokonany został realny krok w kierunku rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, w kierunku utrwalenia pokoju. Niedawno Eden, przemawiając w Izbie Gmin, powiedział, że złagodzenie napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem zależy przekomo tylko od Związku Radzieckiego. Nie jest to, rzecz jasna, przekonywające. Czyż „Zachód" nie ponosi głównej odpowiedzialności za obecne rozbieżności z krajami Wschodu? Z drugiej strony jest zupełnie oczywiste, że udział Chin w konferencji pięciu mocarstw byłby doniosłym krokiem w kierunku zmniejszenia rozbieżności między Zachodem a Wschodem.

WSZYSTKO przemawia za tym, że jeśli rzeczywiście istnieje dążenie do uregulowania istniejących problemów międzynarodowych, to kluczem do tego jest rozpatrzenie sprawy zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną przedstawiać sprawę w ten sposób, jakoby propozycja rozpatrzenia sprawy zmniejszenia napięcia międzynarodowego oznaczała próbę niezwłocznego doprowadzenia do ogólnego uregulowania wszystkich spornych problemów, jakie istnieją zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Nikt nie zgodzi się z taką uproszczoną interpretacją wypaczającą sens tej propozycji. Ale niesłuszne byłoby z góry krępować konferencję, skoro ona sama powinna ustalić, jakie decyzje mogłyby już teraz przyczynić się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Również pod tym względem stanowisko Związku Radzieckiego jest zupełnie jasne.

Popieramy propozycje środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, kierując się dążeniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Dlatego też przywiązujemy pierwszorzędne znaczenie do tego, aby konferencja pięciu mocarstw obrała za punkt wyjścia konieczność wstrzymania wyścigu zbrojeń, uzyskania istotnej redukcji zbrojeń, przede wszystkim samych wielkich mocarstw, na których, zgodnie z Kartą NZ, spoczywa główna odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z żądaniem redukcji zbrojeń wiąże się nierozerwalnie również sprawa zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Nie ma bardziej palącego problemu dla narodów całego świata niż problem redukcji zbrojeń, niż zaprzestanie wyścigu zbrojeń. *Ale my wyrażamy gotowość rozpatrzenia również innych problemów, od których rozwiązania zależy zmniejszenie napięcia międzynarodowego.*

W ZWIĄZKU z tym niespośób pominąć jednej sprawy. Zarówno w wypowiedziach mężów stanu na Zachodzie, jak i w artykułach większości organów prasowych zagranicą przemilcza się propozycje ZSRR, aby na konferencji rozpatrzyć zagadnienie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Przejawia się tu oczywiście nacisk kół, które zainteresowane są w utrzymaniu, a być może i we wzmożeniu napięcia międzynarodowego i które starają się nie dopuścić do rozładowania tego napięcia. Niemniej jednak my wyrażamy przekonanie, że takie przeciwdziałanie ze strony agresywnych kół nie tylko nie osłabi wysiłków ludzi, dążących do utrwalenia pokoju, lecz spowoduje jeszcze większe zdecydowanie, by osiągnąć rozładowanie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nota radziecka z dnia 3 listopada proponuje również omówienie z udziałem ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR sprawy Niemiec. Nikt nie zaprzeczy, że rozwiązanie tego zagadnienia ma doniosłe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, dla utrwalenia pokoju. Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za tym, by omówienie sprawy Niemiec obejmowało problem zjednoczenia narodowego Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z demokratycznym i miłującym pokój rządem ogólnoniemieckim. **Odpowiadałoby to interesom wszystkich miłujących pokój państw europejskich i rzecz prosta interesom samego narodu niemieckiego.**

Na innym stanowisku stoją rządy USA, Anglii i Francji. Odmawiają one dokonania jakichkolwiek praktycznych kroków w kierunku przywrócenia jedności Niemiec i rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego. Wkrótce miną już 2 lata od chwili, gdy rząd radziecki przedstawił projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Niemniej jednak rządy trzech mocarstw dotychczas nie wypowiedziały się co do stosunku do tych propozycji i nie przedstawiły własnego projektu traktatu pokojowego. Dążenie ich, by drogą zawarcia układów z Bonn i Paryża jak najszybciej wciągnąć Niemcy zachodnie do agresywnego północnoatlantyckiego bloku mocarstw, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, świadczy o takim kursie ich polityki, który nie ma nic wspólnego z interesami przywrócenia jedności narodowej Niemiec, nie mówiąc już o zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie.

Jeżeli nadal będzie również realizowany ten agresywny kurs, to Niemiec zachodnich nikt nie będzie mógł uważać za państwo pokojowe, przekształca się one bowiem w narzędzie konkretnego imperialistycznego bloku mocarstw. W takiej sytuacji może nawet uda się agresywnym kołom bloku północno-atlantyckiego osiągnąć na jakiś czas porozumienie z agresywnymi kołami Niemiec zachodnich, ale rezultat będzie jeden: zremilitaryzowane Niemcy zachodnie, znalazłszy się ostatecznie w rękach wczorajszych hitlerowców i innych odwetowców przemówią własnym językiem militarystycznym, przekształcą się w niebezpieczne ognisko nowej agresji, z czym nie wolno się nie liczyć, jeśli istotnie dbamy o bezpieczeństwo Europy.

Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że polityka wskrzeszania militaryzmu niemieckiego oraz dążenie do włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego ugrupowania bloku północno-atlantyckiego stanowi bezpośrednie zagrożenie narodów Francji, Polski, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii i innych krajów Europy pozbawia te narody pewności dnia jutrzejszego, w takiej sytuacji bowiem nie można liczyć na bezpieczeństwo w Europie.

W NOCIE z 18 października rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji słusznie łączą problem niemiecki z zagadnieniem bezpieczeństwa w Europie. Jednakże przeprowadzana obecnie remilitaryzacja Niemiec zachodnich nie da się pogodzić nie tylko z bezpieczeństwem ich sąsiadów, lecz także z zapewnieniem bezpieczeństwa innych krajów Europy. Niesposób także pogodzić zapewnienie bezpieczeństwa w Europie z coraz większą rozbudową sieci amerykańskich baz wojskowych w Europie i na innych graniczących z ZSRR obszarach.

Prasa na Zachodzie unika z reguły omawiania drażliwej sprawy amerykańskich baz wojskowych w Europie, Azji i Afryce. Nie znaleźli się jeszcze, jak się wydaje, tak chwaccy dziennikarze, którzy by na serio usiłowali dowodzić, że amerykańskie bazy lotnicze i morskie, którymi Stany Zjednoczone usiłują okrążyć Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, jak również Chińską Republikę Ludową, służyć mają obronie USA.

Niesposób tego dowieść i nikt temu nie uwierzy.

Ale w takim razie jak można zaprzeczać słuszności żądania, aby omówić tę sprawę — sprawę amerykańskich baz wojskowych na obcych terytoriach, jeśli rzeczywiście dążymy do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy i jeśli dążymy do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Sekretarz stanu USA Dulles może oczywiście twierdzić, że amerykańskie bazy wojskowe w Europie, Azji i Afryce „wzmacniają siłę bezpieczeństwa zbiorowego". „Bezpieczeństwo zbiorowe" bynajmniej nie oznacza tu, jak widać, bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy, skoro utworzenie amerykańskich baz wojskowych w jednych krajach europejskich zmierza z całą oczywistością do grożenia „siłą" innym krajom europejskim, w których bazy te nie są tworzone. Oznacza to jednak, że Dulles nie zamierza przywiązywać wagi do zawartego w nocie amerykańskiej oświadczenia o bezpieczeństwie Europy, wychwalając raz jeszcze „siłę" jako metodę ulubioną w stosunkach międzynarodowych. W każdym razie nie należy zapominać, że w stosunku do Związku Radzieckiego metoda ta została już całkowicie zdyskredytowana i bynajmniej nie rokuje nic dobrego tym, którzy chcieliby budować w tej mierze jakieś rachuby.

W związku z wyraźną niekonsekwencją, jaka ujawniła się w stanowisku trzech mocarstw w sprawie Niemiec (nie można bowiem niełączyć tej sprawy z problemem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie), rząd radziecki zmuszony był zwrócić się o odpowiednie wyjaśnienie.

NOTA rządu radzieckiego w związku z tym głosi:

„Rząd radziecki chciałby uzyskać od rządu Anglii, podobnie jak od rządów USA i Francji, wyjaśnienie, czy ich deklaracja o gotowości omówienia problemu niemieckiego na konferencji ministrów czterech mocarstw oraz uznanie przez nie doniosłości sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oznacza zapowiedź, że nie będą one stawiały się w takiej sytuacji, kiedy z jednej strony proponuje się na konferencji rozpatrzenie problemu niemieckiego, a z drugiej strony podejmuje się jednocześnie kroki zmierzające do spowodowania ratyfikacji układów z Paryża i Bonn przez te państwa, które ich jeszcze nie ratyfikowały. Uzyskanie takiego wyjaśnienia jest niezbędne, albowiem ratyfikacja wymienionych układów i wejście ich w życie uniemożliwia odbudowę Niemiec jako zjednoczonego państwa i przez to samo czyni również bezprzedmiotowym omówienie kwestii niemieckiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, gdyż konferencja tego rodzaju byłaby skrępowana uzgodnionymi uprzednio separatystycznymi zobowiązaniami trzech mocarstw i bońskiego rządu Adenauera w sprawie wciągnięcia Niemiec zachodnich do bloku północno atlantyckiego i utworzenia zachodnio-niemieckiej armii odwetowej".

W Związku Radzieckim oczekuje się wyjaśnienia w tej sprawie.

Po wszystkim co zostało powiedziane logicznie nasuwa się pytanie: Czy odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych? Odpowiedź na to pytanie zależy przede wszystkim od stanowiska USA, Anglii i Francji, a zatem od tego, czy zgodzą się one na rozpatrzenie sprawy zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a także problemu Niemiec i związanych z tym zagadnień dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Aktualność konferencji ministrów spraw zagranicznych by najmniej się nie zmniejszyła. Nie należy jednak odwracać zagadnienia w ten sposób, by z góry sprowadzać konferencję do omówienia jakiejś jednej sprawy i usuwać z pola widzenia takiej konferencji zagadnienie podstawowe — zagadnienie złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Jakikolwiek sukces na tej drodze, czy będzie doty czył Zachodu czy też Wschodu, można uważać za osiągnięcie krajów miłujących pokój.

OBECNIE za granicą wiele się pisze o konferencji trzech mocarstw na Bermudach, jakkolwiek jej specyficzne cele i sam separatystyczny charakter tej konferencji w żaden sposób nie może zapewnić rozwiązania problemów związanych z koniecznością rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Konferencję tego rodzaju, mające charakter przeciwstawiania jednych państw innym państwom, mogą także doprowadzić do rezultatów wręcz przeciwnych, a nawet przyczynić się do dalszego wzmożenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Pod jednym wszakże względem również ta konferencja jest znamienna. Fakt, że i w tej konferencji wąskiego ugrupowania mocarstw nie zamierza się bynajmniej ograniczyć do rozpatrzenia jakiegoś jednego problemu, raz jeszcze świadczy, że nie da się dziś uniknąć rozpatrzenia podstawowego zagadnienia naszych czasów — nie można uniknąć zagadnienia zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, zagadnienia utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego które przykuwa uwagę wielomilionowych rzesz i na którego niezwłoczne rozpatrzenie nalega Związek Radziecki.

* * *

PO złożeniu oświadczenia W. M. Mołotow udzielił odpowiedzi na pytania korespondentów prasy radzieckiej i zagranicznej.

S. Welland (Agencja Reutera) i R. Kasischke (Associated Press) w swych pytaniach prosili o wyjaśnienie, jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego wobec spotkania szefów czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Następnie postawiono pytanie, czy konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna poprzedzić konferencję szefów rządów. W swej odpowiedzi W. M. Mołotow oświadczył, iż nie chodzi o to, by prowadzić rozmowy na temat konferencji. Rzeczą ważną jest ustalenie celów konferencji.

Z tego punktu widzenia spojrzeć należy na sprawę dwóch wymienionych konferencji, ponieważ nie jest to zagadnienie organizacyjne, lecz polityczne.

W. Kudriawcew („Izwiestia") zapytał W. M. Mołotowa, jak ocenia perspektywy zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei.

W. M. Mołotow odpowiedział: Mamy wrażenie, że strona koreańsko - chińska czyni wszystko, co jest możliwe dla zwołania we właściwym czasie konferencji politycznej w sprawie Korei. Ale oczywiście zwołanie konferencji zależy nie od jednej tylko strony.

Brodney (United Press) zapytał, jakie inne problemy oprócz niemieckiego i koreańskiego mogłyby być wysunięte na konferencji, skoro uznaje się możliwość omówienia wszelkich międzynarodowych zagadnień.

W. M. Mołotow odpowiedział: Z tego co powiedziałem wynika, że nie należałoby z góry ograniczać tej konferencji do takich, czy innych zagadnień. Każdy z uczestników konferencji może wysunąć na tej konferencji którekolwiek ze spornych spraw międzynarodowych. Jeśli konferencja uzna, że uregulowanie tego czy innego problemu przyczyni się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, powinna to uczynić. Rząd radziecki przywiązuje szczególną wagę do rozpatrzenia zagadnień dotyczących położenia kresu wyścigowi zbrojeń, znacznej redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Jednakże mogą być wysunięte również inne zagadnienia, których rozpatrzenie przyczyni się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

J. Żukow („Prawda") zadał następujące pytanie: W krajach zachodnich mówi się niekiedy, że propozycje Związku Radzieckiego w sprawie rozpatrzenia kroków, zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego, można pojmować jako żądanie jednoczesnego rozpatrzenia wszystkich międzynarodowych kwestii spornych. Czy tak jest rzeczywiście? Pożądane byłoby szczegółowe omówienie tej sprawy.

W. M. Mołotow odpowiedział: Jest to oczywiście niesłuszne.

Z propozycji rządu radzieckiego w sprawie rozpatrzenia na konferencji ministrów spraw zagranicznych kroków zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego nie wynika bynajmniej, że trzeba jednocześnie rozpatrywać wszystkie kwestie sporne. Propozycja ta oznacza, po pierwsze, że w konferencji powinny wziąć udział wszystkie wielkie mocarstwa bez jakiegokolwiek wyjątku, po drugie — że uczestników konferencji nie wiąże z góry zobowiązanie ograniczenia się do rozpatrzenia jakiejś jednej tylko spornej kwestii międzynarodowej, lecz że mogą porozumieć się co do rozpatrzenia jakiegokolwiek palącego problemu, jeśli uzna się, że uregulowanie tego problemu przyczyni się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Takie podejście do konferencji mogłoby najbardziej przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, przy czym nikt z uczestników nie byłby z góry skrępowany w wysuwaniu tych lub innych zagadnień międzynarodowych.

Najpiękniejsze zwycięstwo LZS w Reptowie

to wygranie walki o wykonanie obowiązków wobec państwa

Henryk Janicki (od prawej), Mieczysław Wojtkiewicz i Władysław Lis jako jedni z pierwszych z Reptowa odstawili zboże na punkt skupu.

NA REPTOWSKIEJ drodze skrzypią koła chłopskich furmanek. Sylwetki woźniców rozwiewają się w porannej mgle. Ktoś tam na przedzie kolumny wstał z worków załado wanych zbożem i „zabija" ręka mi. Wrześniowe poranki są chłodne.

Mietek Wojtkiewicz zeskoczył z wozu, podbiegł do jadącego obok Józka i huknął wesoło — „Złaź Józek! Pobiegamy, rozgrzejemy się, a przy okazji machniemy mały trening biegowy. Przyda się". Józek nie kazał sobie tego dwa razy powtarzać. Zdala widać było Kobylankę i wąż furmanek przed punktem skupu. Wozy, na których członkowie LZS z Reptowa wieźli dla państwa swoje zboże, wjeżdżały do wsi.

* * *

Henryk Janicki przewodniczący LZS już od wczesnego rana kręcił się niespokojnie przed gminnym punktem skupu w Kobylance. Wierzył swoim chłopcom i wiedział, że go nie zawiodą. Mimo wszystko nie był pewien, jak to dziś wypadnie. W Reptowie było źle ze skupem. Gromada wlokła się na szarym końcu i zajmowała jedno z ostatnich miejsc w gminie. Wczoraj wieczorem zorganizował zebranie członków LZS, na którym postawił sprawę skupu jako naczelne, bieżące zadanie aktywu sportowego. Zebranie trwało długo, a dyskusja była gorąca.

Takiemu na przykład Wackowi trudno było wytłumaczyć, dlaczego właśnie LZS-owcy powinni zająć się sprawą skupu.

— Co ma LZS i sport do skupu?

— Racja — ktoś odpowiedział z sali.

— Jak to racja — odezwał się Józek Buczak. — Na boisku tylko potrafisz być dobry? Reptowiaków znają w całym powiecie gryfińskim. Piłkarze, siatkarze, lekkoatleci czy szachiści zawsze potrafili z honorem bronić dobrego imienia naszej wsi. A w skupie chcesz być ostatni?

— Dobry sportowiec — dorzucił Staszek Płaszewski — to, wiadomo, nie tylko ten, co dobrze gra w piłkę, strzela, czy skacze. Dobry sportowiec to i dobry obywatel.

— Sportu od życia nie można oddzielać, — poparł chłopców Janicki. — Przodujący sportowiec winien i w życiu przodować.

Wacek już nie miał wątpliwości. Zrozumiał.

Zrozumieli i inni. Ci ze sportowców, którzy sami gospodarowali, postanowili jak najszybciej odstawić zboże. Gorzej było z niektórymi gospodarskimi synami — przekonać ojca, że w terminie trzeba wywiązać się ze swych obowiązków wobec państwa, to niełatwa sprawa. Starzy to już zawsze tak: „Jeszcze jest czas; a ten lub tamten też jeszcze nie odstawił; po co się tak spieszyć?" Długo zastanawiali się nad argumentami, które przeważyłyby na stronę skupu ojcowskie decyzje. W końcu uchwalili: — musimy być pierwsi w gromadzie i dać wszystkim przykład...

Janicki westchnął z ulgą. Jeden, dwa, trzy... jest ich spora grupa: Mietek Wojtkiewicz, gospodarujący z matką na trzech hektarach, Józek Ciechoń, syn przodującego w gromadzie chłopa, Staszek Dubiel i kilku innych.

„Tu, tu zakręcaj i stawaj w kolejce".

* * *

PIERWSZE worki zboża znalazły się już w magazynie. LZS-iacy ruszyli. Nie wszyscy jednak. Znów zabrano się energicznie do roboty. Zebranie, agitacja po domach, długie i gorące dyskusje z ojcami i sąsiadami, a wreszcie gorące słowo i przykład pierwszych podziałał. I w ślad za nimi reszta LZS-owców w terminie odstawiła zboże. Dziś już wszyscy członkowie LZS w Reptowie chwalą się wykonaniem planu odstaw nie tylko zboża, ale i ziemniaków, żywca i mleka.

Wstyd się zrobiło i pozostałym reptowskim gospodarzom. Dzień w dzień drogą na Kobylankę jechały wozy ze zbożem i ziemniakami. Reptowo zaczęło nadrabiać braki. Nie było to łatwe, bo inne gromady znacznie ich wyprzedziły. Niemniej dziś gromada, która poszła za przykładem swych sportowców, zbliża się do pozostałych gromad gminy Kobylanka i niedługo zamelduje o całkowitym wykonaniu swych obowiązków wobec państwa.

Członkom LZS w Reptowie przybył jeszcze jeden sukces — wygrali walkę o skup. Był to najpiękniejszy sukces reptowskiego zespołu sportowego.

T. Karwacki

хорошо

PISALIŚMY już o zastosowaniu w Stoczni Szczecińskiej radzieckich maszyn i przyrządów. Dziś opowiemy o przykładzie korzystania z doświadczeń radzieckiej techniki. W ustroju kapitalistycznym nie jest do pomyślenia, aby jedno państwo bezinteresownie uczyło drugie przodujących metod produkcji. Inaczej dzieje się w naszej rzeczywistości.

* * *

Wyszliśmy z inż. Nowachowiczem z kantoru na halę i przystanęliśmy przy płycie zbudowanej z prętów w kształcie litery „T".

Dawno o tym myśleli. On i technik Stępień. Gięcie rur w warsztacie według rysunków (na wykonanie przewidziane są odchyłki plus i minus od wymiaru nominalnego) nie daje dostatecznej pewności, że instalacja rurowa da się zamontować na statku bez dodatkowych gięć, spiłowań i dopasowywania. Rurarze na każdym statku jakby od nowa zaczynali pracę. Nic dziwnego, że plan produkcyjny „nawalał".

Przydałyby się modele elementów orurowania.

W radzieckich czasopismach technicznych wyczytali w jaki sposób to zrobić. Trzeba przyjąć orurowanie jednego z budowanych statków jako wzorzec. Wszystkie zamontowane poprzednio przewody zdjąć i odtąd według nich, jak według modeli, wykonywać nowe elementy.

— Byliśmy z projektem u inżyniera Awakumowa z grupy Technicznej Pomocy — opowiada dalej inż. Nowachowicz. — Popatrzył, pomyślał. — Charaszo! Wot tak nużno zdiełat' — powiedział.

Wspólnie z nim opracowaliśmy szczegóły dostosowując usprawnienie do naszych warunków. Podstawą tej metody będą wzorce, o których mówiłem. A gięcie rur odbywać się będzie na tym specjalnym teowym stole o przesuwnych uchwytach — wskazał na leżącą płytę.

Prawdopodobnie już od następnej jednostki rurownia zacznie pracować radziecką metodą. Pozwoli to mniej kwalifikowanym robotnikom wykonywać poważniejsze prace. Zastosowanie jej zaoszczędzi około 50 proc. godzin przeznaczonych na dotychczasową pracę rurarzy.

Tak więc radziecka literatura i radziecki inżynier pomogli stoczniowcom w rozwikłaniu trudnego problemu zmniejszenia pracochłonności instalacji rurowych na statku.

(t).

Z kraju

★ ZESPÓŁ Państwowego Teatru im. E. Wachtangowa przybył z kolei do Poznania. Powitany został na dworcu przez przedstawicieli partii, rad narodowych, TPP-R oraz delegację poznańskich zakładów pracy i instytucji kulturalnych.

★ W POZNANIU trwają intensywne prace przy budowie wielkiego kompleksu nowych gmachów Wyższej Szkoły Inżynierskiej. W nowych budynkach studenci będą mieli do dyspozycji nowocześnie urządzone sale wykładowe, pracownie naukowe, warsztaty mechaniczne, świetlice itp.

FOTO-KURIER

DOŻYNKI PLASTYCZNE

w Muzeum Pomorza Zachodniego na Wałach Chrobrego

49 OBRAZÓW: „olejów", akwarel, rysunków, litografii i jedna rzeźba S. LEWIŃSKIEGO — oto pokłosie letniej twórczości szczecińskich plastyków. Pokłosie — prawie, że dosłownie, albowiem połowa wystawy to krajobrazy, a pośród nich nawet prawdziwie „żniwne" J. Powickiego.

H. BOEHLKE i B. FRANOWSKI z letnich wczasów i wyjazdów do świetlic wiejskich przywieźli kilka ładnych pejzaży. F. CIECHOMSKI w drodze z domu do Redakcji „Głosu Szczecińskiego" (gdzie jest ilustratorem) uwiecznił w 8 doskonałych rysunkach zabytki pobliskiego Starego Miasta, zaś G. RECK podzielił swoje zainteresowania między kolorowo więdnącymi klonami ogrodu botanicznego, a kwitnącym (w „Don Carlosie") teatrem szczecińskim...

„Jest jeszcze malarzy wielu, ale żaden z nich nie może się równać przy"... K. WRÓBLOWEJ, która wystawiła piękną „Hafciarkę" i — A. WRÓBLU, który z kolei namalował bardzo rzetelnie... Wróblowa jako „Analfabetkę".

W tej naprawdę ładnej wystawie biorą jeszcze udział: A. WILCZKIEWICZ, M. APELBAUM, A. KONDRACKI, T. NARTOWSKI, H. OSTACHIEWICZ, A. POHORECKI, B. ŁUKASZEWICZ, a każdy z jakąś ciekawą pracą.

Najmniejszy udział w wystawie (jak dotychczas...) bierze publiczność szczecińska, szczerze mówiąc z winy Związku Plastyków, który nie zdecydował się umieścić wystawy w śródmieściu. Nie można nie doceniać tak ważnego czynnika jak... lenistwo zwiedzających.

(E. M.)

Feliks CIECHOMSKI — „Wieża kościoła Św. Jakuba".

Kazimierz WROBEL — „Hafciarka".

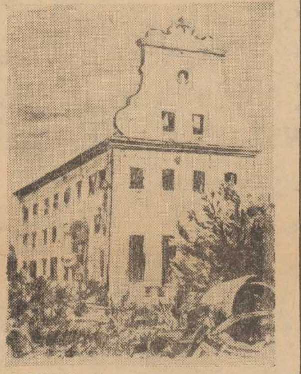

Z prawej Feliks CIECHOMSKI — „Ratusz".

Antoni WROBEL — Studium do kompozycji „Nauczanie analfabetów".

Z naszego obserwatorium

Twarzowa flaga atlantydów

BONSKA agencja prasowa DPA, donosi, że sztab atlantycki zafundował sobie flagę. Na niebieskim tle widnieje „róża wiatrów". Flagę wciągnięto pod Paryżem i na Placu Inwalidów w samym Paryżu z okazji „wystawy atlantyckiej".

* * *

Można nie wspominać o wrogich nastrojach Francuzów dla wojennej koncepcji atlantyckiej, obejmującej i „armię europejską" z hitlerowskim Wehrmachtem.

Warto natomiast wspomnieć o nowych dowodach pogłębiania się zatargu brytyjsko-amerykańskiego na tle paktu atlantyckiego. Przed kilku dniami poseł konserwatywny Powell — oskarżył Stany Zjednoczone w Izbie Gmin o kierowanie swych wysiłków od lat 10 w celu rozbicia imperium brytyjskiego. „Imperializm amerykański usiłuje wyprzeć Wielką Brytanię z rejonu Morza Śródziemnego i zmierza do rozczłonkowania imperium... USA udzielają pomocy po to, by wyrzucić nas z baz, które utrzymujemy nie tylko we własnym lecz również w amerykańskim interesie".

Na oskarżenie Powella odpowiedział Waszyngton, co myśli o W. Brytanii. Senator Ellender po podróży po krajach europejskich, poświęconej badaniom nad wykorzystaniem pomocy technicznej z tzw. „punktu czwartego" Trumana, rozwodził się w Waszyngtonie szeroko o... przyszłości W. Brytanii.

„Brytyjskie imperium nigdy już nie powróci do znaczenia, jakie reprezentowało dawniej. Stany Zjednoczone wyrządzają Zjednoczonemu Królestwu poważną krzywdę udzielając pomocy jego gospodarce. Stwarza to nadzieje tam, gdzie nadzieje są już nieistotne".

Ellender radzi W. Brytanii rozwiązać swe problemy ekonomiczne w drodze masowej emigracji z metropolii do dominiów, ubolewając zarazem, że Brytyjczycy „są zbyt uparci", by zdecydować się na takie posunięcie, jeżeli nie zostaną do tego zmuszeni".

Senator powiedział Amerykanom, jaką Stany Zjednoczone wobec W. Brytanii powinny stosować politykę:

— Powinniśmy natychmiast wstrzymać wszelką finansową pomoc dla W. Brytanii. W rzeczy samej powinniśmy to byli uczynić przed wielu laty. Jak długo będziemy dostarczać dolary dla wypełnienia luki tak długo W. Brytania będzie usiłowała utrzymać sytuację, która nie powinna dłużej istnieć. Jeśli cofniemy pomoc dolarową i zmusimy W. Brytanię do stania o własnych siłach, to według mego zdania — Anglia wyśle wtedy swój nadmiar ludności, dysponujący znaczną wiedzą techniczną, do rejonów gdzie znajdują się surowce.

...a sami zajmiemy w Anglii miejsce Anglików, wypędzonych do kolonii... — ale tego już senator Ellender nie dopowiedział.

Natomiast oskarżył przy sposobności rząd brytyjski, że wykorzystuje płynące z pomocy amerykańskiej dla Wspólnoty Brytyjskiej zasoby dolarowe na rzecz własnej, angielskiej gospodarki z krzywdą dla reszty partnerów imperium.

* * *

BARDZO twarzowa jest flaga paktu atlantyckiego dla ukrywanej za jej fałdami dżungli przeciwieństw i sprzeczności w Towarzystwie Skłóconych Interesów w którym partner partnerowi skacze do gardła kiedy i jak potrafi. Róża wiatrów na fladze paktu w sposób wyjątkowo trafny uzmysławia rzeczywiste kierunki polityki atlantydów: skąd i dokąd wiatr wieje. A wieje z Białego Domu wszystkim partnerom w oczy.

Jak to niedawno pisał w kilku amerykańskich dziennikach równocześnie piewca imperializmu amerykańskiego John Burnham?

„W koalicji prawo działania, bez względu na swych partnerów, ma najsilniejszy".

Jak się okazuje z uwag senatora Ellendera nawet prawo wypraszania partnerów z ich własnego kraju.

(s.b.)

Ruszyły pierwsze ciężkie prasy w FSO na Żeraniu tłoczące karoserie do „M-20 Warszawa"

W DNIU 10 bm. — w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — ruszyły w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu pierwsze ciężkie prasy tłoczące karoserię do „M-20 Warszawa".

URUCHOMIENIE tych pras oznacza dalszy postęp w dziedzinie przechodzenia na samodzielną produkcję samochodów w FSO.

Następne prasy spośród pierwszych linii ciężkich pras, ustawionych i zmontowanych przed terminem, zostaną uruchomione i oddane do eksploatacji w połowie bież. miesiąca.

...a co z dekretem o brakoróbstwie?

W MARCU bież. roku w dwóch kolejnych Dziennikach Ustaw (nr 16 i 17) zostały ogłoszone m. in. 3 dekrety Rady Państwa: dekret „O wzmożeniu ochrony własności społecznej", „O ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami" oraz „O wzmożeniu walki z produkcją złej jakości".

DEKRET o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości głosi:

„Świadome wprowadzanie do obrotu, zbywanie lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości stanowi przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne, jak szkodnictwo gospodarcze".

I ten dekret, rzecz jasna, ustala kary dla osób, które będąc odpowiedzialne za jakość produkcji świadomie wypuściły towar złej jakości.

Sens i cel wszystkich dekretów jest jasny. Mówią one o interesie państwa, **a to jest jednoznaczne z interesem obywateli Polski Ludowej. Służą one zabezpieczeniu produkcji, służą sprawie człowieka i jego potrzebom.**

Jeśli ktoś okrada fabrykę, spółdzielnię, czy Państwowe Gospodarstwo Rolne, sklep lub magazyn — to uderza to, oczywiście, nie tylko w okradzioną instytucję, lecz w nas wszystkich.

Dotyczy to nie tylko większych malwersacji, lecz również drobnych kradzieży, w stosunku do których panował do niedawna wśród społeczeństwa pobłażliwy na ogół stosunek. Jeśli nawet ci, którzy popełniają drobną kradzież, mogą powołać się na okoliczności łagodzące — fakt pozostanie faktem: przez kradzież mienia społecznego (do niedawna w niektórych gałęziach przemysłu było to zjawisko częste) — nawet przez drobną kradzież —

szkodzi się wszystkim, hamuje się nasz postęp gospodarczy, przeszkadza się naszemu dążeniu do dobrobytu. Te drobne bowiem kradzieże w sumie urastały do wielkich, dotkliwych strat dla społeczeństwa.

BRAKOROBSTWO OKRADA KONSUMENTA

ZJAWISKIEM równie szkodliwym społecznie jest brakoróbstwo, jest zła jakość wypuszczanych przez nie które fabryki, czy zakłady spółdzielcze artykułów. Nie trzeba dowodzić, że artykuły złej jakości biją bezpośrednio po kieszeni konsumenta.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu KC PZPR sprawa walki o jakość produkcji została postawiona w całej rozciągłości. Przyjęte przez Plenum tezy przewidują nie tylko ilościowy wzrost produkcji, lecz również radykalną poprawę jej jakości i wyglądu. Nie znaczy to jednak, by zagadnienie to zostało postawione po raz pierwszy — czego dowodzi choćby trzeci wspomniany przez nas dekret.

Wszystkie wymienione dekrety zostały podyktowane troską o ogół społeczeństwa, troską o człowieka pracy.

Jednakże, gdy przyjrzymy się działalności prokuratury i sądów, musi uderzyć pewna dysproporcja. Sądy wszystkich szczebli od czasu działania omówionych dekretów przeprowadziły wielką ilość rozpraw o przestępstwa przeciwko własności społecznej.

Natomiast ilość rozpraw w sprawie brakoróbstwa, w sprawie walki ze złą jakością produkcji była dotąd nieproporcjonalnie mała.

A przecież dla nikogo nie jest tajemnicą, że brakoróbstwa jest u nas jeszcze sporo, że w sklepach jest jeszcze wiele towarów złej jakości. Często pisze o tym prasa, każdy zresztą konsument ma, niestety, swoją obserwację w tej sprawie.

DLACZEGO NIE DZIAŁA PROKURATURA?

CO WIĘC sprawiło, że aparat prokuratury poświęcił trzeciemu z wymienionych dekretów znacznie mniej uwagi, niż pierwszemu i drugiemu?

Można by na to odpowiedzieć, że nie jest to winą aparatu prokuratury, lecz tych organizacji, zakładów pracy itd., które kierują skargi do prokuratury. Po prostu popełnienie kradzieży jest bardziej uchwytne, niż wina za brakoróbstwo, które często jest wynikiem złej pracy większego zespołu — i dlatego zakłady pracy kierowały sprawy kradzieży do prokuratury, a spraw o brakoróbstwo — nie.

Jednakże w Polsce Ludowej zadaniem aparatu prokuratury jest nie tylko ściganie, lecz również wykrywanie przestępstw — pilnowanie praworządności ludowej w każdej dziedzinie. Powoływanie się więc na to, że aparat prokuratury zajął się tylko tymi sprawami, które do niego wpływały — a więc kradzieżami — podczas gdy sprawy o brakoróbstwo doń nie wpływały, nie byłoby usprawiedliwione. Fakt ten wskazałby natomiast a raczej wskazuje — że w tym wypadku aparat prokuratury zajmował bierną, a nie czynną postawę.

Powtarzamy: celem uchwalonych przez Radę Państwa wszystkich trzech dekretów jest troska o człowieka. Trzeba stwierdzić, **że o ile pod względem ochrony własności społecznej dekret pierwszy spełnił swoją ważną i pożyteczną rolę, o ile w słusznej i koniecznej walce z drobnymi kradzieżami były nawet wypadki zbyt pochopnego stosowania przez sądy surowych sankcji — o tyle w dziedzinie walki z brakoróbstwem organy prokuratury uczyniły zbyt mało, aby cele, postawione przez państwo, zostały osiągnięte.**

Ed. W.

PANORAMKA

PAN J. W. pyta o pochodzenie rodziny Nesselrode, jakiej jest narodowości, jakie i którym krajom oddała usługi, jakie członkowie tej rodziny posiadali majątki i jakie tytuły. Pan J. W. zetknął się z tym nazwiskiem w książkach i wysnuł z literatury wniosek, że „była to dumna i mściwa rodzina hrabiów, którzy kierowali biegiem spraw Niemiec, Austrii, Francji, Rosji, Portugalii, Anglii".

Rodzina Nesselrode jest pochodzenia niemieckiego. Daty pojawienia się jej w historii Niemiec nie stwierdziliśmy. Natomiast wiadomo, że istniała prusko-junkierska rodzina Nesselrode, której członkowie znaleźli się i w służbie rosyjskiej. Karol Robert hr. Nesselrode (1780—1862) zajmował najwyższe stanowiska w administracji rosyjskiej. Od 1816—1856 kierował rosyjską polityką zagraniczną, był wicekanclerzem państwa i kanclerzem państwa i reprezentował Rosję na różnych kongresach międzynarodowych, począwszy od Kongresu Wiedeńskiego. Za cara Mikołaja I był głównym wykonawcą jego reakcyjnej polityki w Europie. Zwalczał m. inn. zawzięcie polski ruch niepodległościowy.

SYGNAŁY czytelników

Ciemno wszędzie...

NA ULICACH Pogodna — Poniatowskiego, Wieniawskiego, Konopnickiej i G. Brodzińskiego panują ciemności.

Ogromne drzewa zasłaniają prawie całe ulice wraz z jezdniami, są bardzo przyjemne i pachnące w lecie, a straszne w porze jesiennej i zimowej.

Ulice te są bez jednej lampy elektrycznej czy gazowej.

Na ulicy Konopnickiej jest wprawdzie dużo lamp, ale są to „szkielety", stojące bezużytecznie od lat.

Nadchodzi już dziewiąta zima, a na Pogodnie mrok....

Mieszkańcy Pogodna

...który z pewnością MRN rozjaśni.

DLACZEGO?

Dyrekcja Szczecińskiego Zjednoczenia Robót Wodno-Inżynieryjnych nie wypłaca nagrody Z. Mielnickiemu za opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego? Najwyższy czas, aby sprawę ciągnącą się już od roku, ostatecznie załatwić. (2202)

* * *

w Internacie Zasadniczej Szkoły Hutniczej w salach sypialnych do tej pory nie ma szyb w oknach? Część uczniów jest już przeziębiona. (2196)

* * *

Poczta w Podjuchach nieregularnie dostarcza prenumerowane czasopisma? Np. na m-c październik otrzymano tylko 12 egzemplarzy „Kuriera", a „Przyjaciółki" w ogóle poczta nie doręczyła. (2193)

odpowiedzi REDAKCJI

Karol Felicki. — Zarząd Szczec. Kolejowych Zakł. Gastronomicznych wyjaśnia, że w kiosku przy stacji kolejowej Zdunowo z dniem 15 listopada zostanie wznowiona sprzedaż prasy codziennej, tygodników i miesięczników.

Proszę powiadomić nas, czy po upływie tego terminu KZG zaopatrzyły kiosk w czasopisma. (2080)

Natalia Napierała i Zenon Miła. — Prosimy o przybycie do redakcji.

NASZE ULICE

12 książąt pomorskich nosiło imię Barnima

IMIĘ Barnima było wśród książąt Pomorza Zachodniego bardzo popularne. Wystarczy powiedzieć, iż aż 12 członków rodu panującego w Szczecinie nosiło imię Barnima. Kilku z nich w historii zapisało się wyjątkową działalnością; i dlatego w Szczecinie obecnie wśród licznych ulic znajduje się również ulica księcia Barnima.

Jednym z wybitniejszych był książę Barnim I zwany Dobrym. Panował on w II połowie XIII w. W tym okresie liczne dawne miasta słowiańskie rejonu ujścia Odry uzyskiwały od tego księcia przywileje samorządowe. Między innymi Szczecin w tym czasie otrzymał prawa miejskie, rozpoczął budowę licznych reprezentacyjnych obiektów (gotyckiego ratusza, który w częściowo zmienionej szacie przetrwał do naszych czasów).

Barnim III Wielki panował około 100 lat później. Toczył on ostrą walkę z zagrażającymi jego posiadłościom feudałami niemieckimi i kilkakrotnie rozbił ich zagony i to nie tylko na ziemiach Pomorza Zachodniego. Był w stałym kontakcie z Polską prowadząc politykę antybrandenburską.

Barnim III rozpoczął budowę murowanego zamku na miejscu dawnego słowiańskiego grodziska, zajętego przez szczecińskich mieszczan. Wywołało to nawet konflikt pomiędzy księciem i broniącymi swych praw mieszczanami. Wtedy doszło w Szczecinie do pierwszej w dziejach miasta antyfeudalnej rewolucji mieszczańskiej. Mieszczanie zburzyli częściowo wznoszony na ich gruntach zamek, nie posiadali jednakże odpowiednich sił, by ostatecznie przeciwstawić się księciu.

Wreszcie imię Barnima nosił również syn księcia Bogusława X i Anny (córki Kazimierza Jagiellończyka), znany opiekun kultury i sztuki pomorskiej. (cp)

„GDYBYM, choć wiedział dlaczego sobie zawiązałem ten węzełek."

(„Vie nuove" — Rzym)

Listy z Poznania (1)

O tramwajach poznańskich i szczecińskich

JUŻ od przeszło tygodnia włóczę się po Poznaniu: włóczę się, rozglądam i czynię porównania. Porównania, ma się rozumieć, między tym miastem a moim. Pasjami lubię te porównania, chociaż nie zawsze wypadają one dla mnie najprzyjemniej! Ot, taka na przykład sprawa komunikacyjna — że się tak naukowo wyrażę. Bo posłuchajcie:

Poznań posiada — nie licząc autobusowych i troleybusowych — 15 linij tramwajowych. Tramwaje kursują tutaj sprawnie, regularnie i często, o wiele częściej niż w Szczecinie.

Dziwne to, bo teoretycznie zarówno tu jak tam winny kursować co 10 minut! Dalszy problem, to sprawa taboru. Chyba już połowa tramwajów poznańskich to wozy nowe, polskiej produkcji. Piękne, wygodne, lśnią wielkimi taflami szyb, niklem chwytów i okuć! Jazda takim taborem to prawdziwa przyjemność: wóz mknie cicho, równo, bez zgrzytów i wstrząsów. Serce raduje się na myśl, że i Szczecin będzie miał takie właśnie wozy — podobno już na początku przyszłego roku! Oby tylko na pewno!!!

Trzeba stwierdzić, że w Poznaniu nie tylko te nowe górują nad naszymi; także starsze wozy są dobrze utrzymane i jeżdżą cicho.

Pod względem estetycznym, poznańskie tramwaje biją już zupełnie na głowę nasze, szczecińskie! Weźmy chociażby pod uwagę problem umundurowania obsługi: staranniej, zgrabniej i... czyściej jest ubrana obsługa tutejszych tramwajów! Dalej: Wszystkie wozy są czyściutkie, nie widać walających się po podłodze papierów ogryzek i niedopałków, tak nieprzyjemnego widoku w tramwajach szczecińskich!! I tutaj trzeba z całym naciskiem podkreślić stanowczą przewagę społeczeństwa poznańskiego w zakresie umiłowania porządku i świadomego, społecznego zdyscyplinowania — nad społeczeństwem szczecińskim! Dla przykładu dwa fakty z „życia tramwajowego":

FAKT pierwszy: W tramwajach szczecińskich teoretycznie nie wolno palić we wnętrzach wozu, można natomiast na pomostach. Praktycznie, wszyscy — nie wyłączając nawet tramwajarzy — palą w całym wozie!

W Poznaniu nie wolno w ogóle palić w wozie tramwajowym i w praktyce nikt w tramwaju nie pali!! Zdarzyło się raz, owszem widziałem, że jakiś osobnik wsiadł do tramwaju z zapalonym papierosem: Na skutek zgodnej interwencji wszystkich pasażerów musiał papierosa wygasić!!

Fakt drugi: Nie widzi się w Poznaniu niemal wcale jeżdżących na stopniach. Nie znaczy to bynajmniej, by ilość wozów tramwajowych była taka duża, że jeździ się tutaj wygodnie, bez ścisku. Wprost przeciwnie, ścisk w tramwajach poznańskich — w godzinach nasilenia ruchu — jest o wiele większy niż u nas. Cała rzecz w tym, że wykorzystuje się tutaj racjonalnie całe wnętrze wozu! U nas natomiast bywa inaczej: wewnątrz wozu często bardzo luźno, za to pomosty zapchane, a stopnie — nierzadko — bufory oblepione pasażerami!!!

Podobnie przedstawia się sprawa wyskakiwania i wskakiwania w czasie jazdy! Nie widać tego w Poznaniu. A w Szczecinie?

Drodzy szczeciniacy, drogie MPK — Poprawmy się! Weźmy sobie za wzór Poznań!!!

(iks)

Uniwersalny odkurzacz

NE lada karierę ma przed sobą nowy, uniwersalny elektryczny odkurzacz produkcji radzieckiej. Przy pomocy tej maszyny można nie tylko dokładnie sprzątnąć miejsce, oczyścić meble, czy odzież, ale i wykonać wiele innych prac gospodarskich. Wystarczy włączyć specjalny pulweryzator i odkurzacz zamieni się jak gdyby w udoskonalony pędzel malarski. Łatwo da się przy jego pomocy pomalować ściany i sufit.

Wiele zachodu wymaga przesypywanie odzieży na lato naftaliną. Dzięki nowemu odkurzaczowi praca ta trwać będzie zaledwie kilka minut. Nie trzeba nawet wyjmować ubrań z szafy. Włącza się do odkurzacza rozpylacz i strumień powietrza z naftaliną przesiąknie całą garderobę. Uniwersalnym od kurzaczem można też opryskiwać roztworem tytoniowym kwiaty pokojowe dla ochrony przed mszycą czy innym szkodnikiem. Maszyna nie zużywa wiele prądu, potrzebuje go jeszcze mniej niż np. żelazko elektryczne.

O sprawach prawno - sądowych

WYJAZD PRACOWNIKA NA KURACJĘ

PRACOWNIK umysłowy N. przyjęty został do pracy w dniu 1 czerwca (rok obojętny). Po kilku tygodniach skierowany został przez właściwy organ służby zdrowia na leczenie sanatoryjne w uzdrowisku, wobec czego w dniu 6 lipca przerwał pracę. Skierowanie lecznicze opiewało na okres do dnia 4 sierpnia. W czasie pobytu w uzdrowisku, w którym odbywał kurację, N. uzyskał zaświadczenie lekarskie, stwierdzające konieczność powtórzenia leczenia w innym uzdrowisku, jeszcze w tymże roku. Tuż po powrocie do domu N. zastał właśnie wyjednane w międzyczasie skierowanie do innego uzdrowiska od dnia 6 sierpnia i nie zawiadomiwszy o tym kierownictwa przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony, wyjechał na okres dalszych czterech tygodni (dopiero dnia 11 sierpnia przesłał listownie zawiadomienie o przedłużeniu kuracji). Gdy wreszcie w dniu 5 września N. zgłosił się do pracy, nie został do niej dopuszczony.

W tym stanie rzeczy N. wystąpił do sądu o zalegle uposażenie oraz o odszkodowanie za trzy miesiące z powodu zwolnienia go z pracy bez wypowiedzenia i bez ważnej przyczyny. Skutek był taki, że N. sprawę w całości przegrał.

Sąd Najwyższy, który rozpoznawał sprawę z odwołania N., przede wszystkim ustalił, że w przedstawionym stanie faktycznym N. po powrocie z pierwszego uzdrowiska i przed wyjazdem do drugiego powinien był niezwłocznie zawiadomić o tym kierownictwo przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony. Wymaga tego obowiązujące prawo: nie wolno wprawdzie rozwiązywać stosunku pracy w czasie choroby pracownika, o ile choroba nie trwa ponad trzy miesiące, ale pod warunkiem, że pracownik niezwłocznie zawiadomi o tym swój zakład pracy. A właśnie N. tego co do drugiego okresu swej choroby nie uczynił, bo listowne zawiadomienie po upływie kilku dni nie może być uznane za wystarczające, a wszak miał on możność — po powrocie do domu z pierwszego uzdrowiska i przed wyjazdem do drugiego — zgłoszenia się do zakładu pracy i przedstawienia skierowania na dalsze leczenie. W tym stanie rzeczy przedsiębiorstwo miało podstawę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę „z ważnej przyczyny", a więc bez potrzeby trzechmiesięcznego wypowiedzenia. Wobec tego zwolnionemu pracownikowi nie należy się żadne odszkodowanie.

PRZY tej okazji Sąd Najwyższy wyjaśnił, że uzyskanie przez pracownika skierowania na leczenie w uzdrowisku nie uprawnia go jeszcze do zaniechania pracy bez uprzedniego uzgodnienia z zatrudniającym go przedsiębiorstwem (ze względu na interesy tego przedsiębiorstwa) okresu przerwy kuracyjnej, a tym bardziej — jak w omawianej sprawie — nawet w ogóle bez zawiadomienia o przerwie. Inna rzecz, jeżeli skierowanie na leczenie dotyczy takiej choroby, która wymaga niezwłocznej kuracji i która czyni pracownika niezdolnym do pracy, co w danym przypadku nie zachodziło.

Co do innych pretensji N., któremu przedsiębiorstwo wypłaciło wynagrodzenie tylko za czas do dnia 4 sierpnia a więc za pierwszy okres chorobowy, o którym było prawidłowo zawiadomione, to Sąd Najwyższy uznał, że żądanie przez N. wypłaty mu uposażenia za czas od 5 sierpnia do 5 września, tj. za drugi okres choroby, było również bezpodstawne. Wprawdzie zgodnie z obowiązującym prawem w razie choroby pracownik umysłowy jest uprawniony do pobierania uposażenia przez okres trzech miesięcy, ale dotyczy to tylko choroby, o której pracownik niezwłocznie zawiadomił pracodawcę. Tylko pod tym warunkiem bowiem umowa o pracę nie może być w czasie choroby pracownika wypowiedziana, tylko pod tym warunkiem choroba pracownika nie pozbawia go prawa do pobierania wynagrodzenia.

* * *

POUCZENIE z przedstawionej sprawy jest jasne: pracownik, który zachorował i pragnie zachować wszystkie przysługujące mu w okresie choroby uprawnienia, powinien niezwłocznie zawiadomić o niej zakład pracy, w którym jest zatrudniony. A jeżeli choroba nie jest nagła i wymaga kuracji, która nie musi być natychmiast podjęta, to pracownik powinien zawczasu uzgodnić z kierownictwem zakładu, w którym jest zatrudniony, odpowiednie dla obydwóch stron wchodzące w rachubę okresy wyjazdu na leczenie, a dopiero po tym uzgodnieniu starać się o skierowanie do właściwego uzdrowiska.

DR W. N.

LISTOPAD
14
SOBOTA
Józefa

REFLEKTOREM

DZISIEJSZA OBSŁUGA:

Dyrekcja barów mlecznych, MHD i J. S.

Możliwość

DOBRY pomysł nieraz ciąży jak kamień. Dowiodła tego dyrekcja szczecińskich barów mlecznych po naszej notatce, że w Wałbrzychu otwarto już nocny bar mleczny.

— No to wy nam powiedzcie, gdzie taki bar otworzyć w Szczecinie! — odpowiedziała dyrekcja.

A myśmy myśleli zawsze, że kupiec sam rozpoznaje teren. Za zaufanie jednak dziękujemy. Moglibyśmy wyręczyć dyrekcję i zbadać, gdzie nocny bar mleczny winien stanąć w Szczecinie, ale — gdybyśmy się tej roboty mieli podjąć — musielibyśmy prosić, by w tym czasie dyrekcja barów mlecznych zastąpiła nas chociażby przy redagowaniu reflektorów.

„Zabawa"

WOJEWÓDZKA Kolumna Transportu M.H.D. chciała „urządzić" wczoraj „wielką zabawę taneczną" w Szczecinie. Wypuszczono na miasto samochód naładowany makulaturą na wysokość pierwszego piętra. Samochód jechał i zasypywał ulice bloczkami kasowymi. Miały one imitować confetti. Zabawa nie doszła do skutku, bo przechodnie zrozumieli ten gest jako zaśmiecanie ulicy.

Reflektor też.

Telefon

ZDARZYŁO się pewnemu obywatelowi zamieszkałemu w blokach Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, że żona ciężko zachorowała.

Obywatel udał się na poszukiwanie telefonu, aby wezwać pogotowie. Niestety telefonu nie znalazł ani w aptekach, ani kioskach „Ruchu" na Pogodnie. Po 2 godzinach poszukiwań musiał skorzystać z telefonu prywatnej osoby.

Czy nie można znaleźć lepszego rozwiązania, zakładając telefon w którymś z kiosków „Ruchu"?

POKAŻ PÓJDĘ

TEATR POLSKI — „Damy i huzary" — g. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Za tych, co na morzu" — g. 19.15

COLOSSEUM — „Tajemnica linii ...wej" g. 16, 18, 20.

BAŁTYK — „Cienie na torach" — g. 16, 18, „Las" I i II ser. — g. 20

MŁODA GWARDIA — „Czekaj na mnie" — g. 16, 18, 20

PIONIER — „Orzeł Kaukazu" — I seria — g. 15, 18, 21.

„Telewizja — g. 14, 17, 20.

HUTNIK — „Noc wigilijna" — g. 17, 19

...AŹŃ — „Trójka trefl" — g. 17, 19

1 MAJ — „Ludzie bez skrzydeł" — g. 17, 19

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 5 — ul. Naruszewicza 11
Apteka nr 3 — al. Piastów 60

PROGNOZA POGODY

NA OGÓŁ chmurno, miejscami deszcz. Temp. nocą około 3 st. C. Dniem do 8 st. C.

Wiatry z kierunków zachodnich od 3 do 6 m na sek.

Nie tylko warzywa i owoce

ale również jedwabniki

i zwierzęta futerkowe hodujemy

w ogródkach działkowych

W WOJ. SZCZECIŃSKIM istnieje blisko 9 tys. ogródków działkowych, zgrupowanych w mniejszych i większych koloniach.

Do najlepiej zagospodarowanych działek Szczecina należy kolonia im. Miczurina na Pogodnie. Jest ona całkowicie zradiofonizowana, ma świetlicę, ogródek jordanowski i dziecięcy zespół artystyczny. A działki tam są wypielęgnowane, że ho, ho!

DRUGIE miejsce zajmuje kolonia im. Dzierżyńskiego, jedna z największych w Szczecinie. Może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Np. w roku bieżącym na kolonii tej przeprowadzono meliorację terenu. Obecnie przystąpiono do budowy świetlicy i ogródka jordanowskiego. Istnieje tam piękna hodowla jedwabników, zaprowadza się hodowlę nutrii. Własne ogrodnictwo zaopatruje działkowiczów w sadzonki warzyw i kwiatów. Własny punkt skupu owoców dostarczył w tym roku do Centrali Handlu Owoców i Warzyw 15 ton owoców na ogólną sumę około 50 tys. zł.

Kolonia „Zacisze" na Warszewie jest jedną z mniejszych, ale zajmuje pierwsze miejsce pod względem uprawy, pielęgnacji i estetyki działek. „Zacisze" dysponuje własnym wodociągiem i kończy remont świetlicy.

Również dużymi osiągnięciami mogą się pochwalić działkowicze z kolonii im. Tadeusza Kościuszki oraz Pogodno — Południe.

OKRĘGOWA Rada Związków Zawodowych przyznała tym pięciu koloniom nagrody za osiągnięcia we współzawodnictwie międzyogrodowym w wysokości 2 do 5 tys. zł. Pieniądze zostały przeznaczone na dalszą rozbudowę i ulepszenie działek. Ogródki im. „Miczurina", „Kościuszki" i „Dzierżyńskiego" otrzymają dyplomy uznania za udział i osiągnięte wyniki na wystawie wojewódzkiej. Prócz tego przyznano poszczególnym działkowiczom 315 nagród indywidualnych w postaci dyplomów i książek fachowych.

Do wyróżniających się ogrodników amatorów należą Jan SIKORSKI z kolonii „Wzorcowa", Jan ŁYSAKOWSKI z ogródków im. T. Kościuszki, Karol FRYSZKE z „Mickiewicza", Stanisław SKABARA z Niebuszewa, Bronisław PILARSKI z Pogodna — Południe oraz Stanisław MARCINIAK z Santockiej i wielu innych, których wymieniać niesposób.

Specjalne nagrody przyznano ob. POŁYNKO z ogródków im. Dzierżyńskiego za hodowlę jedwabników, ob. Witoldowi NOWAKOWI z ogródków im. Miczurina za hodowlę zwierząt futerkowych oraz ob. HRYNKIEWICZOWEJ z „Bartoszówki" za osiągnięcia w doświadczalnej uprawie warzyw, drzew i krzewów owocowych.

PODSUMOWANIE wyników pracy całorocznej oraz rozdanie nagród odbędzie się dziś — w sobotę o godz. 18 w świetlicy ogródków działkowych im. Miczurina przy ul. Mickiewicza 121. Wystąpią tam również „działkowe" zespoły artystyczne. A potem będzie wspólna zabawa.

A o tym, jak starać się o działkę i o planach rozwojowych ogródków działkowych na naszym terenie napiszemy innym razem. (n)

Targi i śmiecie
w Stargardzie

KIERMASZ i targi cieszą się w Stargardzie dużą popularnością. „Budy" rozsiadły się na ulicy Mickiewicza, wiodącej z dworca do miasta. Sterty papierów, śmieci, rozwalonych straganów zdobią w czasie targów i jeszcze długo potem całą ulicę Mickiewicza i sąsiednie.

Czy targów nie można pogodzić z równoczesnym utrzymaniem porządku? (god)

O TYM I OWYM ze Szczecina

W DNIU 14 i 15.XI.53 r. odbędzie się I Wojewódzka Konferencja Techniczno - Racjonalizatorska Związku Branżowego Sp-ni Metalowych Drzewnych i Wytwór czości Różnej w Szczecinie, z udziałem czołowych racjonalizatorów Zakładów Metalowych im. Józefa Stalina w Poznaniu i profesorów Szkoły Inżynierskiej. (jn)

* * *

16 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się wieczór dyskusyjny nad sztuką Borysa Ławreniewa „Za tych, co na morzu", graną obecnie w Szczecinie. W wieczorze udział wezmą artyści teatrów szczecińskich. (jn)

* * *

MIEJSKI Komitet Frontu Narodowego dał wytyczne aby Obwód nr 23 w dniu 8.X.53 r. przeprowadził spotkanie z mieszkańcami. Spotkanie odbyło się. Po tym wieczorze miało się odbyć drugie takie i gawędy z mieszkańcami Obwodu nr 23. Lecz niestety nie odbyły się, gdyż Komitet Obwodu nr 23 w ogóle przestał interesować się sprawą. Kto temu zaradzi? (JW)

* * *

W ODPOWIEDZI na naszą notatkę MHM pisze: w związku z potrzeba wybudowania nowego kiosku dla MHM na placu Tobruckim, MHM oczekuje wydania odpowiedniego zarządzenia przez MRN, natychmiastowego opuszczenia przez PSS miejsca wyznaczonego pod budowę kiosku MHM. Od tego zależy wybudowanie fundamentów pod kiosk, gdyż w wypadku mrozów prace te nie będą mogły być wykonane i kiosk w terminie nie stanie.

140 recytatorów
ze Szczecina
zgłosiło się
do I Ogólnopolskiego
Konkursu Recytatorskiego

DO I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów, organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Oświaty wraz z organizacjami masowymi, zgłosiło się w Szczecinie 140 amatorów recytatorów i recytatorek.

Eliminacje miejskie tego konkursu odbędą się 17 i 18 listopada (wtorek i środa) w sali konferencyjnej Wydziału Oświaty Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Janosika 8. Wstęp wolny. (jn)

Kącik roztargnionych

UCZCIWI znalazcy przynieśli do naszej redakcji następujące przedmioty:

Kapiec dziecinny biały, filcowy z czerwoną skórką znaleziony na ul. Buczka, rękawiczki damskie — czarne skórkowe, legitymację Zw. Zawodowych, przepustkę stałą na nazwisko Maria Borzyszkowska oraz klucze na kółku. Mamy jedną damską rękawiczkę brązową, skórkową z lewej ręki. Jest również skórzana czarna teczka wraz z zawartością: męska czapka, fotografie i rachunki).

ROZTARGNIENI mogą zgłaszać się po odnalezione rzeczy do RSW „PRASA" — al. Wojska Polskiego 29 — I piętro, pokój nr 6 — w godzinach od 9 — 14.

Czyn Październikowy lekarzy pomaga nam wszystkim

TYSIĄCE LUDZI pracy w Szczecinie z honorem wykonało podjęte zobowiązania ku czci 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

ZOBOWIĄZANIA wykonuje również personel lekarski i pomocniczy Miejskiej Przychodni Rejonowej nr. 1 przy al. Wojska Polskiego w Szczecinie. Ekipa lekarzy wyjeżdża do PGR-ów, leczyć chorych. Ostatnio ekipa zwiększyła się o kilku lekarzy. Zobowiązania realizują także dentyści, którzy pracują co drugi dzień o pół godziny dłużej.

WIELU lekarzy i pielęgniarek podjęło zobowiązania indywidualne, które podniosą ich kwalifikacje zawodowe. W najbliższym czasie zorganizowane będą też pogadanki uświadamiające dla pacjentów, nadawane przez radiowęzeł przychodni, na temat walki z alkoholizmem, higieny itp.

Obecnie przychodnia obsługuje około 85.000 ludności Szczecina. Kierownictwo przychodni stara się, by pacjenci byli załatwiani zawsze w tym samym dniu, w którym się zgłaszają. Dlatego też ostatnio zlikwidowano system wydawania numerków do lekarza, przyjmując pacjentów po uprzednim zapisaniu się. Rezultaty są już widoczne, zapisy do lekarzy przebiegają sprawniej aniżeli przy starym systemie. (S)

RADIO

SZCZECIN
Fala 230,8
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50.

12.15 Na swojską nutę; 12.45 dla wsi; 13 Uwaga POM-y; 13.10 ryb. serw. zalew; 13.40 muz; 14.10 dla kl. I i II; 14.30 dla kl. VII; 14.50 muzyka; 15 uwertura do op. „Piękna Helena"; 15.10 aud. liter; 15.30 dla dzieci; 16 konc; 16.20 muz; 16.25 „Nowości tygodnia"; 16.45 kom. tyg; 17.15 muzyka; 17.30 aud. sportowa; 17.35 muz; 17.45 w Szczecińskim Pałacu Młodzieży; 17.50 muz. tan; 18.30 „Horyzonty techniki"; 18.40 słuchowisko fantastyczne „Purpura"; 19.30 muz. i aktualności; 20 Przy robocie po robocie; 21.26 wiadomości sport; 21.36 muz. taneczna; 22 aud. liter; 22.20 muz. NRD.

W SKLEPIE artykułów gospodarstwa domowego MHD nr 6 przy al. Wojska Polskiego są do nabycia praktyczne stoły kuchenne z miskami do zmywania naczyń w cenie 367 zł oraz stołki kuchenne po 63 zł. Meble są wykonane bardzo starannie i malowane białą farbą. W sklepie tym znajduje się również duża ilość wózków dziecięcych, sportowych i łóżeczek metalowych. (n)

Za przykładem
Biura Projektów
Włókien Sztucznych

Warto aby inne zakłady pracy objęły patronaty nad szczecińskimi żłobkami

BIURO Projektów Włókien Sztucznych objęło ostatnio patronat nad żłobkiem nr. 17 przy al. Wojska Polskiego 124. Inicjatywa tego patronatu wyszła od ob. Turek, która niedawno wróciła ze Związku Radzieckiego. Społeczny patronat nad żłobkiem dał bardzo dobre rezultaty. Polega on na stałym kontakcie zakładu ze żłobkiem poprzez łącznika zakładowego, który pomaga likwidować trudności żłobka, a w razie potrzeby interweniuje u odpowiednich władz. Łącznik informuje dyrekcję zakładu i organizację partyjną o sytuacji panującej w żłobku. Zakład zaś pomaga w doraźnych trudnościach, jak np. w zwiezieniu potrzebnych sprzętów, dba o dekorację, o zabawki itp. W uroczystych dniach stara się o to, by dzieci miały zapewnione dla nich imprezy artystyczne (np. teatr kukiełek).

Dotychczas dzieci ze żłobka nr. 17 spały na kocach na podłodze. W żłobku panował brud i nie było zabawek. Spanie, jedzenie i zabawy odbywały się w jednym pokoju, mimo że były możliwości lepszych warunków bytowych. Obecnie, po podjęciu patronatu przez BPWS, sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Warto więc, aby inne zakłady pracy objęły patronaty nad resztą żłobków.

Dla dobra naszych milusińskich. (jn)

PREZYDIUM Miejskiej Rady Narodowej odpowiada na notatkę „Prośba": Spółdzielnia Pracy „Ornament" wykonała już dwie tablice z napisem ul. Janusza Kreczka, które będą umieszczone na „bezimiennej" ulicy.

Dyrekcja R.P.P. w Szczecinie, ul. Kopernika 2
ZAKUPI
wiertarki elektryczne ręczne od 13 do 24 mm — sztuk 3
wyciąg łańcuchowy (wielokrążek) od 3 do 5 ton — szt. 1
wyciąg łańcuchowy (wielokrążek) od 2 do 3 ton — szt. 2
wyciąg łańcuchowy (wielokrążek) od 1 do 2 ton — szt. 2
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia Rej. Przeds. Przetw. Odp. Zw. i Rośl. w Szczecinie, ul. Kopernika 2, III p., lewo. 1423-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie odwołuje ogłoszenie podane o wstrzymaniu wody dla mieszkańców Podjuch, Zdroi i Żydowiec w dniach 17 i 18 listopada 1953 r. z powodu warunków technicznych. Woda zostanie wstrzymana do w/w miejscowości w dniach 24 i 25 listopada. 1426-K

Artystyczne cerowanie garderoby, elektryczne podnoszenie oczek na poczekaniu. Szczecin, al. Wojska Polskiego 50/9 (parter) wejście z Jagiellońskiej. 4779-G

Wojewódzkie Biuro Projektów w Szczecinie, ul. Dworcowa 19 zakupi natychmiast w stanie dobrym maszyny sumujące elektryczne, maszyny kalkulacyjne elektryczne oraz arytmometry ręczne i maszyny do pisania oprócz walizkowych. 1430-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 1339-K

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM sypialnię. Al. Wojska Polskiego 132. 4755-G

SPRZEDAM motocykl 126 ccm. stan dobry oraz przybornik „Richter" Narutowicza 7/3, od godz. 15. 4759-G

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne. Jasna 121. 4763-G

SPRZEDAM biurko, fotel, magiel ręczny. Bol. Śmiałego 21/3, od godz. 15. 4764-G

LOKALE

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie, kuchnia, łazienka, front, śródmieście, na większe z ogródkiem. Tel. 70-17. 4774-G

ZAMIENIĘ 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchniami, łazienkami, front na domek jednorodzinny lub mieszkanie czteropokojowe z ogrodem na Pogodnie lub Gumieńcach. Ściegiennego 4/1. 4756-G

POKOIK z centralnym ogrzewaniem na Niebuszewie wynajmę starszemu, spokojnemu, kulturalnemu panu. Wielkopolska 23/3. 4761-G

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z wygodami na mieszkanie 5 pokojowe lub willę dwurodzinną, śródmieście lub Pogodno. Ściegiennego 56/2. 4766-G

POKOJU sublokatorskiego z wygodami przy kulturalnej rodzinie bez używalności kuchni poszukuje natychmiast małżeństwo pracujące. Cena obojętna. Pogodno — Łukasiewicza 6. 4773-G

RÓŻNE

IGŁY do podnoszenia oczek oraz maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca końcówki do igieł oraz oprawki najwyższej jakości. „Terrax" Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 87-83. Rzeczoznawstwo sprzętu. 1393-K

ZGINĄŁ pies wilk — mieszaniec, krótkowłosy, żółty, nazywa się Dżery. Odprowadzić lub podać wiadomość za wynagrodzeniem. ul. B. Prusa 3, Pogodno, tel. 78-06. 4781-G

Pracownicy poszukiwani

3 mężczyzn do brygady przeładunkowej zatrudni natychmiast Elektrownia „Szczecin". Praca w akordzie plus deputat węglowy i prądu. Zgłoszenia przyjmuję Dział Kadr, ul. Gdańska 34-a. 4734-G

40 pracowników fizycznych (mężczyzn) zatrudni C.Z.P.Ms. Zakłady Mięsne w Szczecinie Rzeźnia, ul. inż. Wendy 1/3. Zgłoszenia w Ref. Personalnym Rzeźni. Warunki płacy w/g układu zbiorowego. 1389-K

3 techników-elektryków, 1 technika-mechanika, 2 tokarzy, 3 monterów wodociągowo-kanalizacyjnych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Szczecinie, ul. Szymanowskiego 2. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, pokój 35-31. 1406-K

Inżynierów oraz techników elektryków zatrudni natychmiast Szczecińskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Szczecinie, ul. Czesława 4. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. 1428-K

Potrzebna zdolna pracownica do artystycznego cerowania garderoby. Bol. Krzywoustego 17/3-a. 4778-G

2 wykwalifikowane maszynistki zatrudnią natychmiast Szczecińskie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Szczecinie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna przy ul. Narutowicza 22. 4780-G

Maszynistów parowozowych, elektryków ołowiarzy, ślusarzy wysokokwalifikowanych, cieśli, komendanta straży przeciwpożarowej, pracowników fizycznych do pracy w dziale transportowym, ekspedycji i kwasu siarkowego, pracowników umysłowych zatrudni natychmiast Dyrekcja Szczec. Zakładów Nawozów Fosforowych w Szczecinie, ul. Nad Odrą 64. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Personalnej SZNF. 1387-K

ZGUBY

WŁADYSŁAWA KOZŁOWSKA, córka Karola, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie 4753-G

JÓZEF Zając zgłasza zgubienie książki tożsamości konia. 4754-G

WŁADYSŁAW MONAJ, syn Stanisława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie oraz odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 4729-G

ZGUBIONO przepustkę stałą portową oraz przepustkę tymczasową CPN na nazwisko Roman Tokarski. 4740-G

WIESŁAWA OCHLIK, córka Jana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej gm. Dobra Szczecin. 4757-G

IGOR DUBIAGO zgłasza zgubienie dyplomu ukończenia Akademii Handlowej w Szczecinie nr 22/206, świadectwa dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie oraz legitymacji szkolnej S. I. Szczecin. 4752-G

HALINA KAŁŁAUR zgłasza zgubienie dyplomu ukończenia Akademii Handlowej w Szczecinie, odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego oraz legitymacji Zw. Zawodowego. 4743-G

ZOFIA GRUBERSKA, córka Stefana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w gm. Wilczyn. 4751-G

BOGDAN PAWŁOWSKI zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego, legitymacji służb., czeków na pobranie benzyny na 40 litrów oraz numeru rejestracyjnego samochodu A-728371. 4747-G

WIESŁAWA BAKSALERSKA, córka Kazimierza zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 4742-G

ZGUBIONO przepustkę stałą CZPMś. na nazwisko Leokadia Kałużna. 4748-G

Ogłoszenia do wszystkich pism w kraju przyjmuje BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ RSW PRASA w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 29, pokój 19, II p., tel. 28-43, 31-B

Szklarska Spółdzielnia Pracy Wytwórczo-Usługowa w Szczecinie, ul. Małkowskiego 24, komunikuje, że posiada w m. Szczecinie 5 Punktów Usługowych, a mianowicie:

Punkt Usługowy nr 1 przy ul. Małkowskiego 25, tel. 41-84.

Punkt Usługowy nr 2, przy al. Wojska Polskiego 53, tel 42-71.

Punkt Usługowy nr 3 przy ul. Mickiewicza 84, tel 43-87.

Punkt Usługowy nr 8 przy ul. Dworcowej 16, tel 33-554.

Punkt Usługowy nr 6 w Dąbiu Szczec. ul. Anieli Krzywoń 18, tel 12.

Wymienione Punkty przyjmują wszelkie prace wchodzące w zakres szklarstwa jak: szklenie okien, szklenie samochodów, podkuwanie luster, szlifowanie szkła, oprawa obrazów, urządzenie wnętrz sklepowych. Ponadto na punktach tych przyjmowane są zamówienia na wykonanie usług szklarskich w mieszkaniach prywatnych. Klienci nasi chcąc oszklić szyby w mieszkaniu nie potrzebują więc przynosić ze sobą ram okiennych na Punkty, ponieważ pracownicy nasi szklą na miejscu. 1429

Co robi i co planuje
T-wo Historyków w Szczecinie

POWAŻNYM niedostatkiem w życiu kulturalnym Szczecina jest brak naukowego ośrodka humanistycznego. Mamy trzy wyższe uczelnie, które posiadają już poważny dorobek naukowy i spełniają doniosłą rolę w przygotowywaniu kadr nowej inteligencji. Brak jednak katedry historycznej sprawia, że tak ważna dziedzina, jak badanie przeszłości Pomorza Zachodniego na podstawie bogatych źródeł zgromadzonych w naszym Archiwum Państwowym, pozostawiona jest raczej przypadkowej indywidualnej inicjatywie.

Pewien system i ciągłość w tej pracy mogło by wnieść powstałe w styczniu rb. w Szczecinie Tow. Historyków Polskich. Skupia ono około 30 członków z pośród nauczycielstwa, pracowników Archiwum i Muzeum. Towarzystwo postawiło sobie dwa równorzędne zadania: pracy na wewnętrznych zebraniach naukowych, na których wygłaszane są referaty historyczne, oraz popularyzowania wiedzy o historii Pomorza na zebraniach otwartych.

Pod koniec pierwszego roku działalności THP można już mówić — mimo dużych trudności organizacyjnych — o pewnym jego dorobku. Opracowano 5 ciekawych referatów naukowych które wygłosili kolejno: dr. *Wielopolski*, — pt. „Spory graniczne polsko-pomorskie w latach 1535 do 1555" (na podstawie niewydanych źródeł tutejszego Archiwum), dr. *Smolarek* „Wewnętrzne stosunki w Polsce jako tło wielkiej Wojny Północnej", *mgr. Okoń* „Charakterystyka zasobów Wojewódzkiego Archiwum Państowego w Szczecinie", mgr. *Wieczorowski* „O badaniach wykopaliskowych na Zamku szczecińskim" i mgr. *Piskorski* „Wkład nauki rosyjskiej w badania nad przeszłością Pomorza Zachodniego". Niestety, tylko pierwszy z tych referatów powtórzony został na zebraniu otwartym w Klubie Prasy Międzynarodowej, spełniając postulat popularyzowania wiedzy o historii Pomorza Zachodniego.

THP zorganizowało latem br. wycieczkę celem zwiedzenia wykopalisk wolińskich. Na najbliższy okres Tow. planuje następujące referaty: mgr. *Pypciuk* — „Problematyka Odrodzenia Polskiego", oraz następujące odczyty historyków z poza Szczecina: wybitnego znawcy historii Pomorza prof. Uniwersytetu Poznańskiego *dr. Labudy* „Prace nad pomorskimi wydawnictwami źródłowymi". prof. Uniw. Toruńskiego, *Tadeusza Grudzińskiego* „z badań nad stosunkami polsko — wieleckimi", wreszcie *dr. Bogdana Wachowiaka* z Instytutu Pomorznawczego w Poznaniu na temat historii portu szczecińskiego.

Jak widać, tematyka zarówno odczytów, które już zostały wygłoszone, jak również zapowiedzianych na przyszłość jest bardzo interesująca i należałoby uczynić wszystko, by zapoznać z nimi szersze społeczeństwo.

THP korzysta z gościnności Wojewódzkiego Archiwum Państwowego; dyr. Archiwum, mgr. Irena Okoń jest sekretarzem Towarzystwa. Przewodniczącym jest dyr. Kański Archiwum zdołało już zinwentaryzować i udostępnić badaczom poważną bibliotekę pomorznawczą, która obejmuje ponad 1600 tomów.

Słuszną troską Zarządu Tow. jest rozwinięcie akcji wydawniczej, chociażby w oparciu o wygłaszane referaty naukowe. Jednakże możliwości w tej dziedzinie są jeszcze dość ograniczone. THP zwróciło się swego czasu do Tow. Wiedzy Powszechnej z propozycją opracowania i wydania w broszurze prelekcji z historii Pomorza Zachodniego. Niestety, nie spotkało się to z zainteresowaniem Zarządu Wojewódzkiego TWP, gdzie oświadczono, że sprawę tę „może załatwić tylko Warszawa". No a potem, na walnym zjeździe THP atakowano słusznie „Zarząd, że w ciągu trzyletniej działalności odczytowej tylko jedną prelekcja poświęcona była Pomorzu Zachodniemu!

Należałoby też powiązać ściślej prace THP z prowadzącym dość anemiczny żywot „Tow. Archeologów w Szczecinie". Nie wiadomo również dlaczego dość liczna w Szczecinie grupa historyków sztuki trzyma się dotychczas osobno. Trzeba połączyć wysiłki, osiągniemy lepsze wyniki!

(i).

SPORT

Kostelew pobił rekord świata

12 BM w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi rozegrano spotkanie w podnoszeniu ciężarów między zespołem sztangistów zrzeszeń związkowych ZSRR a reprezentacją CWKS. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny radzieckiej, która w sumie uzyskała 2.542,5 kg. Reprezentanci CWKS uzyskali łącznie 2.125 kg.

Spotkanie przyniosło obu drużynom szereg bardzo dobrych rezultatów. **Zawodnik radziecki Kostelew (waga lekka) uzyskał poza konkursem w rwaniu wynik lepszy od rekordu świata — 120.1 kg**, a w trójboju ustanowił nowy rekord związków zawodowych ZSRR — 365 kg. Zawodnik radziecki Bronsztejn (waga półkowa) ustanowił rekord związków zawodowych ZSRR w podrzucie — 127.5 kg. W drużynie radzieckiej wyróżnił się 21-letni Bułgakow, który — startując poza konkursem — pobił swój rekord życiowy, uzyskując w trójboju 400 kg.

Rekordy Polski ustanowili: Beck (w. półciężka) wyciskanie 105.2 kg. i Witucki (w. ciężka) rwanie — 107,5 kg. Dwa rekordy Polski ustanowił, startując poza konkursem, Czepółkowski (AZS) (w. lekka) w trójboju — 312.5 kg. (97.5—95 — 120) oraz w wyciskaniu 97.7 kg. Ponadto Białas (w. lekko-ciężka) wyrównał rekord Polski w rwaniu — 110 kg.

Zawodnicy radzieccy zwyciężyli we wszystkich wagach.

Pożegnanie piłkarzy Spartaka

12 BM opuścili Polskę piłkarze moskiewskiego Spartaka.

Piłkarzy radzieckich żegnali na dworcu w Warszawie przedstawiciele władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF — Prockiem na czele oraz sportowcy stolicy.

Obecny był również przedstawiciel WOKS w Warszawie — I. Łukownikow.

AKCJA filmu „Cienie na torach" rozgrywa się na granicy sektorów Berlina, wschodniego i zachodniego. Banda sabotażystów ze strefy amerykańskiej pragnie wysadzić pociągi wschodnio-niemieckie. Pokazane jest w tym sensacyjnym filmie załamanie psychiczne dobrego człowieka, wziętego na lep propozycji judaszowych srebrników. Wspaniały ten film produkcji „DEFA" pokazuje nam, jak należy walczyć i jak być czujnym wobec wroga narodu.

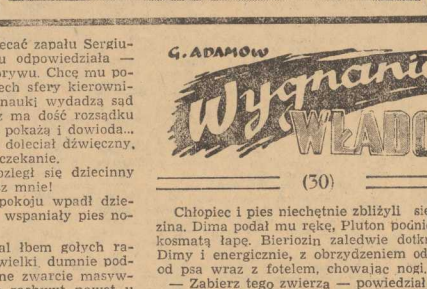

Nocny „sparring" bokserski w wyniku którego Skalski trafił na listę chuliganów

— HALLO — czy redakcja noc na „Kuriera"? Tu mówi Wodak z SOK. Przyjdźcie redaktorze zobaczyć popisy boksera II-ligowego Kolejarza — WŁADYSŁAWA SKALSKIEGO, który w tej chwili na Dworcu Głównym urządza „sparring" ze Świderskim. Jest kompletnie pijany.

Na miejscu zobaczyliśmy typowy przykład, jak nie powinien zachowywać się sportowiec. Pijany Skalski awanturował się, butelką „czystej" wygrażając podróżnym. Jego kompani wtórowali mu, wymachując pięściami na lewo i na prawo, sypiąc jak z roku obfitości „soczystymi" epitetami.

„Trening" przerwali SOK-iści, kierując Skalskiego na posterunek, by wytrzeźwiał.

Było to 11 bm o godz. 3 w nocy.

Lokujemy Wł. Skalskiego na naszej liście chuliganów sportowych pod nr 4, a od rady koła sportowego i sekcji bokserskiej „Kolejarza" oczekujemy zawiadomienia, jak ukarały swego „zawodnika".

Przed narciarskimi mistrzostwami świata

Skoczkowie polscy znajdą w Falun drugą Krokiew

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Z CAŁEJ Europy napływają wiadomości o intensywnych przygotowaniach do narciarskich mistrzostw świata na rok 1954. Od czasu do czasu do Szwecji przyjeżdżają wysłannicy różnych związków narciarskich, aby zwiedzić tereny, na których za 3 miesiące rozegrane zostaną mistrzostwa.

ZAGRANICZNI goście kierują się do dwóch naszych ośrodków narciarskich, do Ares i do Falun, wiadomo bowiem, że mistrzostwa świata odbędą się na raty, w dwóch miejscowościach.

Od 14 do 21 lutego w Falun rozegrane zostaną konkurencje klasyczne w następującym porządku: 30 km, otwarty konkurs skoków, skoki do kombinacji, bieg na 15 km, sztafeta kobieca 3x5 km, sztafeta męska 4x10 km, 50 km i 10 km kobiet. Program ten został ułożony w ten sposób po raz pierwszy i wzbogacony jest kilkoma dodatkowymi konkurencjami. Przede wszystkim nowością jest sztafeta kobieca 3x5 km oraz rozbicie konkurencji biegowych na trzy dystanse tzn. 15 km, 30 km, i 50 km. Widzimy więc, że narciarze poszli w ślad lekkoatletów i mają oni obecnie swoje średnie, długie dystanse oraz bieg maratoński. Rolę sprintu spełnia u narciarzy sztafeta 4x10 km.

Jeśli chodzi o obiekty sportowe w okolicach Falun, to od dawna cieszą się one dobrą marką wśród zawodników całego świata. Bardzo urozmaicone, pagórkowate tereny, porosłe gęstym lasem dostarczają wielu możliwości przeprowadzenia licznych wariantów tras biegowych. Przy wytyczaniu komisja techniczna Szwedzkiego Związku Narciarskiego trzymała się koncepcji norweskiej tzn. wytyczyła trasy bardzo urozmaicone, o licznych skrętach.

REKORD skoczni w Falun wynosi 81 m 50 cm. Jest to więc skocznia tego samego typu co wasza, słynna Krokiew. Skocznia w Falun jest stosunkowo łatwa, bez pieczna, pozwalająca skoczkom na rozwinięcie całego kunsztu.

W tydzień po zakończeniu programu w Falun rozpoczną się zawody w konkurencjach alpejskich w Ares. Trwać one będą od 27 lutego do 7 marca. Muszę tu rozczarować polskich czytelników, którzy przypuszczają, że konkurencje alpejskie odbędą się w górach wysokich jak Tatry czy Alpy. Areskutan, góra na której rozegrane zostaną wszystkie konkurencje alpejskie, wznosi się 1419 m ponad poziom morza. Szczyt góry jest zupełnie nagi, lasy rozpoczynają się dopiero mniej więcej w połowie.

Trasy zjazdowe kończą się na pięknym stadionie, położonym tuż nad brzegiem jeziora.

Szwedzki Związek Narciarski bardzo intensywnie przygotowuje się do mistrzostw, pragnąc gorąco, aby wypadły one jak najokazalej. Wszystkie obiekty sportowe zostały wypróbowane w ub. sezonie, poczyniono pewne poprawki, które zrealizowano w lecie. Nasi narciarze trenują bardzo intensywnie pod okiem najlepszych trenerów, m. in. słynnego biegacza Nils Karlsona zwanego „Mora Nisse".

OLAF ABERGSSON.

Piórem korespondenta sportowego

RADA SKS-u w Dąbiu podjęła dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zobowiązanie zorganizowania jesiennych mistrzostw szkół ogólnokształcących w piłce ręcznej dziewcząt. Zobowiązanie wykonano, turniej mistrzowski został zakończony 5 listopada. Brało w nim udział 6 drużyn. W ostatecznej klasyfikacji na pierwszym miejscu uplasował się zespół SKS Gumieńce I, przed Lic. Pedagog. II i Dąbiem I. Turniej stał na niezłym poziomie. (J. K.)

Ze świata

W ZSRR tysiące lekkoatletów wzięło udział w tradycyjnych jesiennych zawodach o nagrodę miodzieżowego pisma „Smiena". Najlepszy wynik uzyskał młody Gołoszkow w oszczepie — 66,53 oraz Czmychow, który przebiegł 100 m w hali w 10.8.

Doroczny plebiscyt angielskich dziennikarzy sportowych przyznał tytuł NAJLEPSZEGO sportowca brytyjskiego w bieżącym roku średniodystansowcowi PIRIE.

— W meczu piłkarskim HISZPANIA zremisowała ze SZWECJĄ 2:2.

— W eliminacyjnym MECZU PIŁKARSKIM do mistrzostw świata Jugosławia pokonała Izrael 1:0. Szkocja zremisowała niespodziewanie z Walią 3:3, a Norwegia z Zagł. Saary 6:0.

— Pływak szwedzki ANDERSBERG pobił rekord świata na dystansie 400 m st. zmiennym, uzyskując wynik 5:31,0.

— Jak podaje prasa fińska w W MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH ŚWIATA weźmie udział 35-osobowy zespół ZSRR. Narciarze radzieccy mają przybyć do Szwecji na 2 tygodnie przed rozpoczęciem mistrzostw.

Wyłącznie dla kobiet

List otwarty

SZANOWNA Pani! Przypomina pani sobie zapewne, jak to było. Wsiadła pani do tramwaju z dzieckiem na ręku wóz był pusty. Usiadła pani przy oknie i dziecko posadziła obok (śliczny jest ten pani bobasek). Ale jeśli pani sobie przypomina, na następnym przystanku wsiadło od razu wiele osób i natychmiast zrobił się tłok. Wszystkie miejsca siedzące zostały zajęte, a i w przejściu stało mnóstwo osób.

Obok pani stanęła starsza kobieta. Miała jakąś ciężką paczkę i wyglądała na zmęczoną. Tymczasem szanowny bobasek siedział rozparty obok pani i bardzo był zadowolony z podróży.

Starsza kobieta nie spuszczała oka z pani dziecka. I choć nie powiedziała ani słowa, wiadomo było co myśli.

Świadkiem tej sceny był przedstawiciel „Kuriera". On również nie chciał zabierać głosu, aby pani nie kompromitować. Opowiedział jednak wszystko w redakcji i uznaliśmy, że najlepiej będzie napisać do pani ten list.

Dziś w c[illegible] swego mieszkania przyjmiesz te uwagi i, nie narażając się na publiczny wstyd, przyznasz, że mam rację.

P. S. Ten list adresujemy tylko do jednej pani. Jeżeli tysiąc innych poczuje się adresatkami, to nie nasza wina.

CO DZIŚ NA OBIAD

Zupa fasolowa z grzankami. Kapusta faszerowana, ziemniaki.

MĄDRZYKI

Pół kg sera białego (nie kwaśnego), utrzeć na tarce, 4 żółtka ugnieść z 2 łyżkami cukru do białości, dodać ser i ucierać dalej. Gdy masa będzie gładka wymieszać z ubitą pianą, wyrzucić na stolnicę i [illegible] robić rękami dodając tyle mąki, by ciasto dało się wałkować. Wytrawać placuszki grube na palec i smażyć na patelni na topiącym maśle lub innym tłuszczu i podawać z kwaśną śmietaną.

G. ADAMOW

Wygnanie władcy

(30)

— Nie mam zamiaru podniecać zapału Sergiusza — po krótkim milczeniu odpowiedziała — ale też nie będę gasić jego porywu. Chcę mu pomóc, chcę go podtrzymać. Niech sfery kierownicze naszego państwa, naszej nauki wydadzą sąd o wartości projektu. Sergiusz ma dość rozsądku i uzna swój błąd, jeśli mu go pokażą i dowiodą...

Nagle z sąsiedniego pokoju doleciał dźwięczny, wesoły śmiech i gromkie szczekanie.

— Pluton! Do nogi! — rozległ się dziecinny głos. — Przestań! Przewrócisz mnie!

Drzwi otworzyły się i do pokoju wpadł dziesięcioletni chłopiec, a za nim wspaniały pies nowofundlandzkiej rasy.

Ogromny pies sięgał niemal łbem gołych ramion chłopca. Potężne łapy, wielki, dumnie podniesiony łeb, charakterystyczne zwarcie masywnych szczęk mogły wywołać zachwyt nawet u najbardziej wrażliwego na czystość rasy kinologa.[1]) Pies był czarny, bez najmniejszej plamki. Tylko nad mądrymi oczami odcinały się dwie ciemnożółte smugi, nadające jego spojrzeniu jakiś figlarno-żałosny wyraz.

Chłopiec miał na sobie tylko sportowe spodenki, był na bosaka, dobrze zbudowany, opalony. Czarne, kędzierzawe włosy, niby futrzana czapka pokrywały jego głowę, duże, czarne oczy patrzyły prosto i śmiało. Nieregularne rysy — duże usta z pełnymi wargami szeroki nieco spłaszczony nos — nadawały jej twarzy swoisty urok.

— A gdzie wujaszek Sergiusz? — zawołał chłopiec zatrzymawszy się na środku pokoju — Słyszeliśmy z Plutonem jego głos.

— Obaj jesteście źle wychowani — z wyrzutem powiedziała Irina chociaż jej oczy z miłością i nieukrywanym zadowoleniem spoglądały na chłopca. — Wujaszek Sergiusz przed chwilą wyszedł. Przywitaj się, Dima!

Dima zachmurzył się, ożywienie znikło z jego ruchliwej twarzy.

— Nawet nie zajrzał do nas — szorstko odpowiedział chłopiec. — Już ja mu powiem kiedy znowu przyjdzie... Pluton! Witamy się!

— Chłopiec i pies niechętnie zbliżyli się do Beriozina. Dima podał mu rękę, Pluton podniósł swoją kosmatą łapę. Bieriozin zaledwie dotknął dłoni Dimy i energicznie, z obrzydzeniem odsunął się od psa wraz z fotelem, chowając nogi.

— Zabierz tego zwierza — powiedział do chłopca i krzywiąc wargi zwrócił się do Iriny: — Co za barbarzyński przeżytek trzymać psa w domu!

Z podniesioną łapą, Pluton spojrzał zdumionym okiem na swego przyjaciela.

„Jaki niegrzeczny! — zdawało się mówić jego spojrzenie. — Widocznie boi się. A to dziwak!"

Odwróciwszy się z godnością, Pluton podszedł do Iriny, położył jej na kolana swój ogromny łeb i zamknąwszy oczy jakby zawczasu rozkoszował się pieszczotą, czekał, aż Irina podrapie go w ucho. Irina roześmiała się. Ujawszy łeb psa w obie dłonie, zajrzała Plutonowi w oczy i powiedziała:

— Pluton — przeżytkiem? Nasz wspaniały pies — dzikim przeżytkiem? Słyszysz Pluton? No, nie obrażaj się, popełnię jeszcze jedno barbarzyństwo i podrapię cię w ucho.

Jej palce szybko zaczęły czochrać łeb psa, tonąc w jego gęstych kudłach.

— Czemu jesteś taki zły, Mikołaju? Dokucza łeś Sergiuszowi, ze wstrętem odsunałeś się od Plutona! Wiem, nie lubisz psów. Ale dzisiaj jesteś w jakimś szczególnie złym humorze.

— Ależ nic podobnego, Irino! — z udaną pogodą bronił się Bieriozin. — Przeciwnie, szedłem tutaj w jak najlepszym nastroju, pełen, jeśli można się tak wyrazić, różowych nadziei! Co prawda, trochę zdenerwował mnie Sergiusz. Ale to nieważne. Ja... — ciągnął nagle zmieszany i zacinając się — chciałbym Irino... pomówić z tobą o innej sprawie...

— Ach, tak! — z roztargnieniem odpowiedziała Irina — No... dobrze. Dima wyjdź z Plutonem do ogrodu. Przyjdę tam do was, gdy skończę rozmowę z Mikołajem Antonowiczem.

Dima, który siedział na podłodze obok Plutona, skoczył uradowany i podbiegł do drzwi wraz z psem.

— Mów, Mikołaju. Słucham — powiedziała Irina.

Na policzki Bieriozina wystąpiły czerwone plamy. Nie wiedział, od czego zacząć.

— Iro — powiedział wreszcie zduszonym głosem, nie podnosząc oczu — już czas, abym ci wyznał... Chciałem powiedzieć... Niewątpliwie miałaś możność przekonać się, jak jesteś mi droga... I z każdym dniem stajesz mi się bliższa i milsza.... Iro, chciałem powiedzieć, że cię kocham...

* * *

BŁADY, skonfundowany Bieriozin zjeżdżał na dół eskalatorem. Wyszedłszy na dwór, obejrzał się i nie od razu uświadomił sobie, gdzie się znajduje. Był na wewnętrznym dziedzińcu: trawniki, klomby kwiatów, fontanna rozpryskująca tęczowy pył wodny...

Z odległego rogu dziedzińca, gdzie wznosiły się maszty do wspinaczki i błyszczały gimnastyczne przyrządy, dochodziły dziecinne głosy, śmiech, płacz, od czasu do czasu głośne szczekanie.

Bieriozin ciężko usiadł na ławce koło fontanny i otarł czoło. Oczywiście, oczywiście... I tutaj Ławrow stanął w poprzek jego drogi... Ona tego wyraźnie nie powiedziała, ale nie trudno było się domyśleć.... W przeciwnym razie, dlaczego się tak zmieszała, gdy on, otrzymawszy odmowną odpowiedź, napomknął o Sergiuszu?

dalszy ciąg jutro

1) Kinologia — nauka o psach i ich hodowli.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, ul Krzysztofa 7.
X—4—15184. Nr zam. 6177. 13.11.53.